

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wyd. A Rok V — Nr 166 (1275) — Rzeszów, poniedziałek 13 lipca 1953 r.

Cały naród buduje Nową Hutę

Największa w kraju odlewnia żeliwa w Nowej Hucie rozpocznie produkcję

KRAKÓW — NOWA HUTA (PAP). Wkrótce już rozpocznie pełną produkcję jedna z największych w kraju — odlewnia żeliwa w Nowej Hucie.

W tych dniach oddano tam do ruchu ciągłego dające dwa wielkie piece żeliwne. Będą one produkować odlew i żelazne elementy, potrzebne dla budowy Kombinatu. Przy budowie tych pieców odznaczyły się szczególnie brygady młodzieżowe:

Jana Wielgosińskiego i Jana Garba, które — realizując swoje zobowiązanie podjęte dla uczczenia święta 22 Lipca oraz pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL — w dniach poprzedzających zakończenie robot przy piecu, postanowiły

pracować na dwie zmiany w celu szybszego oddania żeliwniaka do próbnego rozruchu. Brygady te, w skład których wchodzi m. in. Fr. Kubała, M. Machorski oraz bracia Jerzy i Henryk Kwitowscy, osiągnęły ponad 200 proc. normy.

Jednocześnie trwają roboty przy montowaniu instalacji urządzeń klimatyzacyjnych i wentylacyjnych, które odprowadzać będą gazy i wyziewy plecowe, szkodliwe dla zdrowia.

Zbliża się termin pełnego uruchomienia odlewni — termin, w którym nowohucka odlewnia żeliwa rozpocznie pracę pełną swą mocą produkcyjną, od czego w dużej mierze zależy terminowe uruchomienie szeregu obiektów Kombinatu.

Z KRONIKI dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 11 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwajcarii w Polsce p. Gaston Jaccard złożył wizytę po zęgalną ministrowi spraw zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu. Poseł Jaccard złożył również wizytę po zęgalną wiceministrowi spraw zagranicznych Marjanowi Naszkowskiemu.

Bezustannie walczyć o pełną mobilizację rezerw w akcji żniwno - omlotowej, - natychmiast usuwać spostrzeżone usterki

Czy tak ma wyglądać zaopatrzenie?

Korzystając ze sprzyjającej pogody ludność pracująca wsi przystąpiła do sprawnego koszenia zboża. W wielu powiatach naszego województwa m. in. w pow. niżańskim żniwa trwają już w pełni. Nie bardzo interesuje to jednak placówki zaopatrzenia na terenie Niska, których, jak wskazują fakty, żniwa tyle obchodzą co dajmy na to — zeszlotozna zima.

Przygotowaniem zaopatrzenia na okres żniw nikt się tu nie zajął, wynikiem czego jest brak piwa i wszelkich innych napojów chłodzących. Piwo, owszem było ale tylko... na festynie dnia 5 bm. gdzie z wielu, wielu beczek czerpano go strumieniami. Poza tym dnem piwa ani na lekarstwo.

Nie ma również w Nisku nasion na poplon oraz nawozów. Przewodniczący MRN ob. Dzieńko proponuje stosować jedynie wapno nawozowe, zapominając, że na tut. gleby wcale się ono nie nadaje.

Razem z miejscową Radnicą powtarzamy więc pytanie: Co zdaniem PZGS ważniejsze — żniwa czy festyn?

Wyczerpująco chyba odpowie nam, po zastanowieniu się, sam PZGS i Powiatowa Komisja żniwno-omlotowa w Nisku.

Za sianokosami akcja żniwno - omlotowa pędzi, a w Smolniku... brak narzędzi

Sklep GS Komańcza pow. Lesko ma swoją filię w gromadzie Smolnik dokąd na okres sianokosów przybyły ekipy kośne z innych powiatów województwa rzeszowskiego. Wszystko byłoby w najlepszym porządku gdyby... filia ta należycie spełniała swoją rolę. Niestety — do tego jej bardzo daleko. Zaden z członków ekip nie może w niej nabyć ani osekli, ani bakki, młotka czy innych niezbędnych narzędzi mimo, że WZGS podjął zobowiązanie dostatecznego zaopatrzenia sklepów na terenach kośnych. Wobec powyższego ekipy kośne zmuszone są korzystać z zaopatrzenia PGR, który też własnymi środkami lokomocji dostarcza im potrzebnych narzędzi i żywności.

Gdzież więc wasza opieka pracownicy PZGS i WZGS? Czy również podczas akcji żniwno-omlotowej sklep w Smolniku będzie obrazem waszego niedbalstwa? Pomyslcie.

Rok za rokiem postępuje — maszyn GOM nie remontuje

Wnet po zakończeniu sianokosów spółdzielcy z Laszek przystąpili do żniw. Pragnąc jak najlepiej wykorzystać swe możliwości, uruchomili własne przedszkole i

złobek. Dzieci otrzymały dobrą opiekę, a matki ich mogą spokojnie pracować.

Spółdzielnia produkcyjna Laszki współpracownicy też ze spółdzielnią w Miększku Starym. Spółdzielcy postanowili pomóc przy żniwach chłopom indywidualnym. Mimo znacznie zwiększonej staranności członków o rozwój zespolonego gospodarstwa, nie wszystko im idzie tak jakby chcieli. Dlaczego?

Silnik elektryczny, który dwa lata temu dali do naprawy GOM-owi jeszcze nie został wyremontowany. Również snopowiązałka drugi rok leży niewyremontowana.

Czy PZ GOM-owi w Jarosławiu i Gminnej Radzie Narodowej nie o tym nie wiadomo? A dlań gotowości to fraszka?

Spółdzielcy z Laszek czekają na maszyny. Zwracamy się do PPRN Jarosław, by bardziej zainteresowało się życiem spółdzielni i bez ociągania uregulowało tę sprawę.

Gdy Prezydium PRN w Brzozowie nie nadaża...

W powiecie brzozowskim we wszystkich gminach i gromadach rozpoczęto już żniwa. Koszą żyto członkowie spółdzielni produkcyjnych, zakłogi PGR i chłopci indywidualni. Szybko przebiegają żniwa w PGR Widacz. Wśród spółdzielni produkcyjnych przodują spółdzielcy z gromady Obarzym gm. Dydnia.

Z gromad Indywidualnych największe obszary żyta skosili chłopci gromady Blizne w gminie Domaradz, gdzie wykoszono już ponad 50 proc. Zaraz po skoszeniu snopki są układane w rzędy, a na ścieżkach dokonywane są podorywki i siewy poplonów.

Jednak już pierwsze dni rozpoczęcia akcji żniwnej ujawniły liczne braki będące wynikiem lekceważenia uchwały Prezydium Rządu w sprawie sprawnego przeprowadzenia akcji żniwno-omlotowej. „Remontowana” żniwniarka przez GOM w Grabownicy została przewieziona do gminy Nozdrzec nie wiadomo w jakim celu. Jedno jest pewne, że w stanie obecnym nie może być użyta do akcji żniwnej — wymaga remontu.

Wstydcie się towarzysze z GOM-u Grabownicy! Przez wasz „remont” — wasze brakorobstwo, opóźnienie szybko zakończe nie żniw.

Od długiego czasu Prezydium PRN i Powiatowy Zarząd GOM w Brzozowie nie mogą się między sobą porozumieć. Dyrektor PZ GOM nie wie ile maszyn żniwnych jest wyremontowanych, a Prezydium PRN nie wie ile jest w powiecie prywatnych agregatów omlotowych, bo takich wykazów nie nadesłały jeszcze prezydla gminnych rad narodowych.

Pospieszcie się towarzysze! Żniwa i omloty nie będą na was czekać — nie hamujecie ich sprawnego i szybkiego przebiegu swą niezaradnością.

Pierwsza turbodmuchawa i kocioł nr. 2 w hucie Im. Bolesława Bieruta oddane do próbnego rozruchu

CZESTOCHOWA (PAP). Nowe zwycięstwo odniosła załoga budowniczych rejonu wielkich pieców Huty Im. Bolesława Bieruta w Częstochowie. W dniu 9 bm. zakłogi montażowe oddały do próbnego rozruchu dwa potężne, decydujące o terminowym uruchomieniu pierwszego wielkiego pieca agregaty — dostarczone nam przez Związek Radziecki potężną turbodmuchawę oraz kocioł nr 2 w siłowni.

Pomyślny rozruch i ostateczne uregulowanie pracy turbodmuchawy, która w ciągu minuty tłoczyć będzie w czelustę wielkiego pieca ogromne ilości sprężonego powietrza, pozwoli na rozpoczęcie intensywnej suszenia i nagrzewania wnętrza wielkiego pieca, przyspieszając chwilę załadunku tego hutniczego kolosa tworzywem wielkopieczowym.

Terminowe zakończenie montażu turbodmuchawy, to wynik wyjątkowej, kilkumiesięcznej walki inżynierów i monterów „Energomontażu” pod kierownictwem radzieckiego specjalisty inż. Usanova. W toku tej walki, w której wyróżniły się szczególnie brygady monterskie Rozentala i Wyrobka, wytworzyła się atmosfera braterskiej, prawdziwie socjalistycznej współpracy między

załogą a specjalistą radzieckim, decydująca o pomyślnym przełamaniu wszelkich trudności i oddaniu do rozruchu turbodmuchawy.

Ogromne znaczenie dla uruchomienia i przyspieszenia pracy wielkiego pieca ma również oddanie do próbnego rozruchu drugiego potężnego, wytwarzającego parę dla napędu turbodmuchaw kotła w siłowni.

Sesja polsko-szwedzkiej komisji mieszanej w sprawie umowy handlowej

WARSZAWA (PAP). W dniach od 6 do 9 lipca odbyła się sesja polsko-szwedzkiej komisji mieszanej, przewidzianej umową handlową.

Komisja rozpatrzyła stan wykonania umowy handlowej z dnia 2 V 1953 r. i postanowiła, że w celu przyspieszenia wykonania tej umowy Szwedzki Bank Państwowy udzieli dodatkowego kredytu Narodowemu Bankowi Polskiemu w wysokości 15 milionów koron.

Rozkaz gen. Dibrowy

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi: Gen. Dibrowa, komendant wojskowy radzieckiego sektora Berlina, wydał 11 lipca następujący rozkaz:

„Ogłoszony 17 czerwca 1953 r. w radzieckim sektorze Berlina stan wyjątkowy, znosi się 11 lipca 1953 r. go dzina 24”.

Komunistyczna Partia Związków Radzieckich, podobnie jak już niejednokrotnie na przestrzeni ostatnich lat 50, znów daje dziś dowody swej niezłomnej siły ideologicznej, hartu i zwartości swych zwyciężonych i wypróbowanych w walce szeregów. Założona przez genialnego Lenina, Komunistyczna Partia Związków Radzieckich pod przewodnictwem Lenina i kontynuatora dzieła Lenina — wielkiego Stalina oraz ich towarzyszy broni okrzepła i wyrosła na obrzygnięty siłą przeobrażający świat. KPZR stała się tą siłą, ponieważ wciela niezłomnie w życie najgłębsze idee i dążenia ludzkości — idee postępu, wolności i socjalizmu, idee budownictwa społeczeństwa komunistycznego. Nieraz już KPZR zmiatała ze swej drogi wrogów i odszczepieńców, którzy usiłowali rozbić jedność partii i zepchnąć ją ze słusznej drogi na drogę kapitulacji przed burżuazją. Gromiąc wrogów ludu partia utrzymywała niezłomną jedność swych szeregów, umacniała swą więź z masami pracującymi i nieomylnie wiodła je naprzód do nowych walk i zwycięstw.

Zdemaskowanie i unieszkodliwienie zbrodniczej antypartyjnej i antypaństwowej dywersji wroga ludu Berli, która zmierzała do podważenia państwa radzieckiego w interesie obcego kapitału jest potężnym ciosem zadany reakcyjnym siłom imperialistycznym, jest

aktem umocnienia niezłomnej jedności własnych szeregów i jedności partii z narodem.

Zdemaskowanie i unieszkodliwienie Berli, który przedtem starannie i perfidnie maskował swe prawdziwe oblicze zaciekłego wroga partii i narodu radzieckiego, nieprzypadkowo nastąpiło w obecnym momencie.

Rosnis i umacnia się potęga materialna i moralna Związku Radzieckiego i całego światowego obozu pokoju. Nowa inicjatywa pokojowa rządu radzieckiego na rzecz rozładowania międzynarodowego napięcia i rozstrzygnięcia spornych spraw w drodze rokowań, wyrażająca najwyższe interesy wszystkich narodów, wszystkich ludzi pracy i zwolenników pokoju na całym świecie, umocniła jeszcze bardziej międzynarodową pozycję ZSRR, spotęgowała wielokrotnie ogarniającą cały świat walkę setek milionów ludzi o pokój.

W tym samym czasie następuje dalsze zaostrzenie ogólnej kryzysu systemu kapitalistycznego, coraz bardziej cynicznie obnaża się polityka bezczelnego dyktatu amerykańskiego imperializmu. Świat imperialistyczny rozdzierany jest coraz bardziej wewnętrznymi sprzecznościami. Nie jest to wyrazem siły, lecz słabości obozu imperialistycznego. Stąd go rączkowe próby stordowania pokojowej inicjatywy obozu pokoju i socjalizmu, stąd też

ogromne nasilenie prób osłabienia wszelkimi sposobami sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, a przede wszystkim jego przewodniej siły — Związku Radzieckiego. Imperialiści próbują znaleźć w krajach tego obozu zdeprawowane, zwyrodniałe elementy, na których mogłyby się oprzeć, usiłując aktywizować swe agendy.

Aktywizacja zbrodniczej działalności Berli łączy się z ogólnym wzmocnieniem dywersyjnej roboty reakcyjnych sił imperializmu.

„Niezbite fakty wykazują — czytamy w artykule wstępnym dziennika „Prawda” z dnia 10 bm. — że Berli zatracił oblicze komunisty, przelotczył się w renegata burżuazyjnego, stał się w istocie rzeczy agentem międzynarodowego imperializmu. Ten awanturnik i najmita zagranicznych sił imperialistycznych snuł plany zagarnięcia kierownictwa partii i kraju w celu faktycznego zniszczenia naszej partii komunistycznej i zastąpienia polityki ustalonej przez partię w ciągu wielu lat polityką kapitulacką, która do prowadziłaby do restauracji kapitalizmu”.

Te nieczne plany zostały pokrzyżowane. Prezydium KC KPZR w porę podjęło zdecydowane kroki, które zostały jednomyślnie i w całej rozciągłości zaakceptowane przez plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związków Radzieckich.

Zlikwidowanie zbrodniczych

poczyną Berli, zdemaskowanie jego antypartyjnych i antypaństwowych knońskich spotkało się z jednomyślną aprobatą wszystkich organizacji partyjnych i całej opinii publicznej wielkiego Kraju Rad.

Świadczy to raz jeszcze o tym, że wszelkie antyradzieckie plany imperialistów muszą się rozbić o niewzruszoną jedność i zwartość partii komunistycznej, o wielką potęgę jedności partii, o spójność państwa i braterstwo narodów radzieckich. Rozgromienie dywersji Berli wzmaga jeszcze bardziej siły partii komunistycznej, Związku Radzieckiego i całego obozu pokoju i socjalizmu.

W Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich cały nasz naród zawsze widzi niezwykłą, niezłomną i niezawodną ostoję wszystkich sił postępowych ludzkości.

W Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i w jej Komitecie Centralnym nasza partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza widzi uosobienie historycznych doświadczeń międzynarodowego ruchu robotniczego i zwycięskiego budownictwa socjalizmu w ZSRR, uosobienie światłych nauk Marksisa, Engelsa, Lenina i Stalina. Wraz z partiami komunistycznymi i robotniczymi całego świata również nasza partia, dając wyraz braterskiej solidarności z Komitetem Centralnym KPZR wita z uzna-

nem fakt dokonany w porę zdemaskowania i unieszkodliwienia zbrodniczej dywersji wroga ludu, zdraycy i zaprzai ca Berli.

Ze sprawy tej musimy również dla siebie wyciągnąć nauki polityczne i wnioski.

Winnimy umacniać w naszej partii leninowską zasadę kolektywnego kierownictwa w wszystkich posterunkach pracy partyjnej i państwowej. Zaden pracownik i działacz partyjny, bez względu na zajmowane stanowisko, nie może siebie stawiać ponad partię i władzę ludową, partia ma prawo i obowiązek kontrolować działalność każdego członka partii i czuwać nad działalnością każdej placówki państwowej.

Codzienną naszą troską winno być dalsze podnoszenie poziomu ideologicznego członków partii, dalsze umacnianie hartu ideologicznego i spójności naszych szeregów oraz ich więzi z masami, dalsze umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, siły zwartości Frontu Narodowego.

Komitet Centralny naszej partii nie pomija żadnej okazji, żeby przypominać członkom partii i masom ludowym o obowiązku zachowania czujności rewolucyjnej. Wiemy z codziennego doświadczenia, jak liczne są wciąż próby wroga

(Dokończenie na str. 2)

Niezwykła siła narodu radzieckiego i jego partii

Rokowania rozejmowe w Panmundzonie

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin opublikowała komunikat delegacji koreańsko-chińskiej, biorącej udział w rokowaniach rozejmowych w Panmundzonie. Komunikat stwierdza, że delegacje obu stron odbyły 11 bm. posiedzenie nieoficjalne. Następnego dnia zostało wyznaczone na 12 lipca na godz. 11 rano.

Oświadczenie Harolda Wilsona

LONDYN (PAP). Prasa donosi, że b. minister handlu Wielkiej Brytanii, labourzysta Harold Wilson przemawiał 10 bm. na zebraniu przemysłowców brytyjskich. Podzielił się on wrażeniami ze swojej niedawnej wizyty w ZSRR. Wilson wyraził przekonanie, że rząd radziecki szczerze pragnie osłabienia napięcia międzynarodowego.

Rosjanie — oświadczył Wilson — wierzają w możliwość pokojowego współistnienia różnych ustrojów społecznych i politycznych. Wierzą w to również.

Następnie Wilson zażądał cofnięcia embargo, nałożonego na tzw. „towary strategiczne” i oświadczył, że z chwilą przerwania działań wojennych w Korei, sprawa rokowań o nową umowę handlową z Chinami Ludowymi stanie się dla Anglii bardzo aktualna. Musimy pogodzić się z faktem — podkreślił Wilson — że za rok lub dwa stanemy w obliczu gwałtownego spadku obrotów w handlu między krajami Zachodu.

Konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych w Waszyngtonie

NOWY JORK (PAP). Dn. 10 bm. rozpoczęła się w Waszyngtonie konferencja ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji i USA. Po krótkich przemówieniach wygłoszonych kolejno przez Dullesa, Bidault i Sallesbury, zarządzona została tajność, obrad i przedstawiciele prasy opuścili salę konferencyjną.

Niezwykła siła narodu radzieckiego i jego partii

(Dokończenie ze str. 1)

klasowego, zmierzające do przełamania się do naszych szeregów, do naszego aparatu, jak liczone są i uporczywe próby nasycania do nas agentur. Dopóki istnieje imperialistyczne otoczenie, dopóki wewnątrz kraju istnieją wrogi nam siły klasowe i rozbiłki obalonych klas wyzyskujących, dopóki każdego człowieka pracy obowiązuje postawa czynności rewołucyjnej na każdym kroku naszej pracy zawodowej i społecznej, na każdym kroku życia osobistego.

Komitet Centralny naszej partii wskazał nam na konieczność rozszerzenia i pogłębienia naszej pracy wśród mas ludowych. Niewyczerpanym źródłem siły naszej partii jest jej jedność ideologiczna i nierozdzielna łączność z narodem. Umocnić i rozszerzać więc z masami może partia tylko przez wnikliwe reagowanie na potrzeby milionowych rzesz robotników, chłopów i inteligencji, przez stałą troskę o poprawę ich warunków życia, o podniesienie ich poziomu kulturalnego i politycznego, o rozwój nie ich twórczej inicjatywy. Rozwijaj winnymi nieustanną pracę nad wychowaniem mas

Zastosowanie nowych metod pracy - pozwoliło budowlanym ZBM w Mielcu na przedterminowe wykonanie zadań lipcowych

Budowlani woj. rzeszowskiego realizują zobowiązania lipcowe coraz szerzej stosując nowe metody pracy usprawniające produkcję. Niektóre brygady murarskie z ZBM ZB-2 w Mielcu dzięki zastosowaniu nowych, racjonalizowanych sprzętów murarskich zameldowały już o przedterminowym wykonaniu podjętych postanowień.

Brygada murarska W. Kruźla, składająca się z 9 osób — obecnie pracująca na budowie 82, swoje zobowiązania lipcowe na jednej z kondygnacji wykonała na 2 dni przed terminem. Do przedterminowego wykonania zobowiązań przyczyniły się w dużej mierze usprawnienia pracy, jakie zastosowali murarze z brygady KRUZLA. Murarze: T. Koceniak, J. Gising, St. Rzeźnik, J. Pomykała, podrečni: St. Schab, E. Papaj, T. Dziuła, J. Kurek; pomoc transportowa: W. Gawryś, L. Paluch postanowili używać łopatek MALCEWA, przez użycie których oszczędzają wiele drogocennego czasu. Duża łopata o profilowym kształcie pozwala za jednym rzutem na nałożenie dużej ilości zaprawy na mur. Członkowie brygady murarskiej Kruźla wyrażają się z dużym uznaniem o pojawiającym się coraz częściej na budowach racjonalizowanym sprzęcie murarskim.

ZA PRZYKŁADEM BRYGADY KRUZLA

...poszła brygada T. SWOŁA, używając do pracy również łopatek Malcewa. Murarze: J. Serafin, J. Janicki, T. Dzielwit, podrečni: J. Wydro, J. Michalik, J. Domagała, F. Brniak i ich pomocnicy nie chcą być gorsi od swoich towarzyszy. — My też po trafimy szybko podciągać mury — powiadają murarze z brygady T. Swóła. Coraz lepiej technikę narzucania zaprawy opiewają podrečni: J. Wydro i J. Michalik.

Mur rośnie — rośnie również entuzjazm załogi. Zobowiązania lipcowe są już wykonane. 180 m² muru wykonała brygada Swóła w 9 dniach, skracając termin wykonania o 3 dni.

Przy podejmowaniu zobowiązań członkowie brygady murarskiej Swóła oświadczyli że wykonywana przez nich

praca będzie najlepszej jakości, przy czym pracować będą oszczędnie.

POMAGA DOZOR TECHNICZNY

Walka na odcinku oszczędnościowym wśród budowlanych staje się coraz ostrzejsza. Przy wszystkich prawie pracach robotnicy Nowego Mielca stosują system oszczędnościowy. Na budowie nr 52 na wyższych kondygnacjach, zamiast cegły stosują cegły pustaki „Alfa” — uzyskując tym samym oszczędności materiał budowlany w cenie. Obecnie murarze mieleccy metodę tę stosować będą na budowie bloku nr 82 i 95.

Poważny udział w realizacji zobowiązań biorą także inżynierowie i technicy. Dzięki aktywnej pracy pionu inżynierów technicznego rozwiązuje budowlani wiele trudności, związanych z produkcją. Np. politykę szerlakową, potrzebną do prac wykończeniowych na budowie Domu Kultury, zastąpiono innym artykułem — nitrolakiem, który spełnia rolę polityki szerlakowej.

Czyn festiwalowy młodzieży

„Moja maszyna świadczy o mnie”

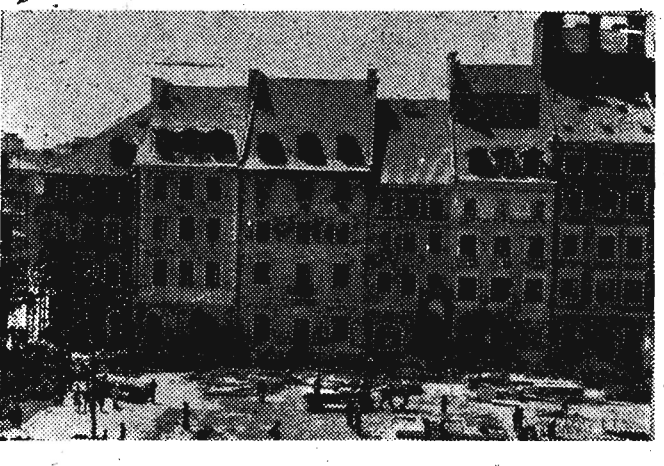
Pod tym hasłem młodzież rzeszowskiej WSK realizuje zobowiązania długofalowe. Mocno i twardo po robocizmie — przystąpili młodzieżowcy do pracy. W czynia festiwalowym wyrosł nowi przodownicy pracy. Młodzieżowiec Nykiel już zrealizował swoje zobowiązanie — wykonał ponad plan 500 sztuk detali. Górniczy przepracował dodatkowo 30 roboczogodzin na pilnych detalach.

Nowatorskie metody pracy...

...coraz szerzej stosowują w produkcji młodzieżowcy rzeszowskiej WSK. Szerokie zastosowanie znajduje metoda Kolesowa, Kowalowa, Żandarowej i inne. Nad młodymi stachanowcami, szeroką opiekę rozciąga koło zakładowe ZMP.

60.000 złotych oszczędności osłagną...

— młodzieżowcy z uspołecznionych placówek handlowych MHD. Z tej sumy 12.000 zł uzyskają w III kwartale br. Młodzieżowcy handlu uspołecznionego podejmując zobowiązanie — wydadli nieubłąganą walkę bractwu i bumelanctwu.



Bez przerwy trwają prace przy odbudowie Traktu Starej Warszawy. W Ryнку znikają rusztowania z kamieniczek odsłaniając piękne, artystycznie wykonane elewacje. W dniu 9 lipca zdjęto rusztowania z domów po zachodniej, kółtąjowskiej stronie Ryńku. Na zdjęciu: Rynek Starego Miasta. Strona Kółtąja. CAF — fot. Szyperko

Musimy zniszczyć wszystkie ogniska stonki!

Wobec zagrożenia części naszych upraw ziemniaków przez stonkę, która w tym roku rozprzestrzeniła się na nowych terenach, Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie wzmocnienia walki z tym szkodnikiem.

Przyczyną zwiększenia się ilości ognisk stonki są samosiewy ziemniaków, powstające wskutek źle wykonanych wykopków jesienią ub. roku, oraz niedosć dokładne niszczenie ognisk stonki w roku ubiegłym.

Stonka rozznacza się bardzo szybko i jeżeli nie wydamy jej zdecydowanej walki, może ona wyrządzić bardzo poważne szkody. Dlatego sprawą walki ze stonką jest dziś nie tylko sprawa ludności pracującej na wsi. Całe społeczeństwo jest zainteresowane w szybkim zlikwidowaniu tego szkodnika.

„Walkę ze stonką ziemniaczaną — czytamy w uchwałach — należy uważać za szczególnie ważne zadanie państwowe i w związku z tym Prezydium Rządu wzywa całe społeczeństwo do współdziałania w wykrywaniu i likwidacji ognisk”.

By zapewnić skuteczność w walce z tym szkodnikiem, przygotowano zostają potrzebne środki chemiczne do opylania i opryskiwania zarażonych pól, rozszerzona została krajowa produkcja aparatów do spryskiwania, przygotowano warsztaty naprawcze do remontu aparatury, zaangażowano mechaników do obsługi ciężkich aparatów.

Jednakże zarówno środki ochrony roślin jak i aparatura nie docierają w dostatecznym stopniu do każdej gromady. Jeszcze w wielu POM-ach dyrekcje nie odnoszą się z należytą uwagą do walki ze stonką. Nie zawsze dokonują w terminie naprawy aparatów potrzebnych do ochrony roślin, nie troszczą się o ich właściwą eksploatację. Pracownicy POM muszą wyżyć wszystkie siły, aby natychmiast usprawnić i przyspieszyć remonty aparatów, aby jak najszybciej mogły być one wykorzystane. Uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje odpowiednie resorty do zwiększenia produkcji sprzętu przeciwstonkowego i do zabezpieczenia pełnej gotowości aparatury do ochrony roślin.

Podstawą walki ze stonką są przeglądy pól, do których zobowiązani są właściciele i użytkownicy ziem.

Prezydium powiatowych i gminnych rad narodowych dotychczas nie wyciągały konsekwencji w wypadkach stwierdzonych uchybień i rzadko tylko pociągały winnych do odpowiedzialności.

Wskazując na ogólnonarodowe znaczenie walki ze stonką, uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje wszystkie zainteresowane resorty, instytucje, organizacje masowe i rady narodowe, by w swojej działalności w okresie najbliższych trzech miesięcy sprawę walki ze stonką traktowały jako jedno z czołowych zadań.

Prezydium rad narodowych powinny systematycznie kontrolować przebieg walki ze stonką na swoim terenie, pamiętając, że nawet w okresie żniw i omłotów akcji tej nie można zaniedbać. Sprawą zwalczania stonki ziemniaczanej powinny zająć się również komisje żniwno-omłotowe, które zostały zobowiązane do mobilizacji ludzi oraz zabezpieczenia odpowiedniego sprzętu.

W walce ze stonką muszą wziąć udział wszystkie organizacje masowe, członkowie ZSCh i ZMP, Ochotnicza Straż Pożarna, młodzież szkolna, kobiety.

Szczególne zadania mają tu członkowie partii. Ich przykład, ich przodulacja postawa w likwidacji szkodnika, powinna zmobilizować wszystkich bezpartyjnych do starannego przeglądania upraw ziemniaków i pomidorów na swoich polach. Członkowie partii muszą wyjaśniać, że w interesie każdego gospodarza, całej gromady i całego społeczeństwa jest wzmocniona walka ze stonką i całkowite jej likwidowanie. Towarzystwa muszą zwalczać wszelkie nastroje samouspokojenia, wszelkie przejawy kułackich wicherzeń, tak, by w wyniku masowego udziału wsi w tej akcji — stonka przestała zagrażać naszym plantacjom ziemniaków.

PRZEGLĄD

doniesień prasowych, Robertson i Li Syn-man omawiali również sprawę zawarcia porozumienia, przewidującego, że o ile w ciągu 90 dni nie zostanie osiągnięty postęp na konferencji politycznej w sprawie pokojowego zjednoczenia Korei, to zarówno przedstawiciele USA, jak i Li Syn-mana opuszczą konferencję i wówczas staną na porządku dziennym sprawa wznowienia wojny przeciwko Korei Północnej. Sprawa wlokącej się od przeszło dwóch lat rokowań rozejmowych, systematycznie sabotowanych — i torpedowanych przez stronę amerykańską, wymownie świadczy o celach przyświecających Robertsonowi i Li Syn-manowi. Chodzi po prostu o znalezienie i usankcjonowanie pretekstu dla wznowienia wojny w Korei z chwilą, gdy już zostanie podpisany rozejm. Te zbrodnicze machinacje są odbiciem prowokacyjnej i podjudzającej kampanii, jaką od pewnego czasu prowadzą pewni działacze polityczni i mediowie stanu USA.

ADENAUEROWSKI TERROR

Stosunek do sprawy rozejmu w Korei jest jednym z problemów prawdziwych da-

tef poszczególnych rządów. Drugim takim problemem jest stosunek do zagadnienia niemieckiego do sprawy zjednoczenia Niemiec.

Dziennik „Prawda”, pisząc w artykule pt. „O awanturach międzynarodowych i obronie pokoju” o ostatnich poczynaniach agresywnych kół stwierdza: „Gotowe są one urządzić coraz to nowe awantury i prowokacje i rozdmuchiwać coraz to nowe kampanie prasowe, aby przeskodzić zlagodzeniu napięcia w sytuacji międzynarodowej”. Fakt ten jest szczególnie widoczny na przykładzie działalności, jaką rozwija kilka boisk, jaka rozwija jej waszyngtońscy protektorzy.

Adenauer i jego kamraci nie mogą przeboleć, że tak starannie i tak długo przygotowywany „dzień X” nie przyniósł spodziewanych wyników. Nie mogą przeboleć, że ów „dzień X”, który miał być zgodzie z ich planami — początkiem „wojny domowej” w Niemczech, spowodował skupienie się szeregów społeczeństwa NRD wokół rządu i partii, wokół nowego kursu polityki rządu; spowodował dalszą izolację Adenauera w społeczeństwie zachodnio-niemieckim, którego poważną część z oburzeniem potępia prowokację. Zdając sobie spr-

KONSZACHTY ROBERTSONA

Sprawa lisymanowskiej prowokacji, sprawa pogwałcenia warunków już osią-

niętego porozumienia w sprawie rozejmu, wywołała powszechny protest na świecie i przyczyniła się do pogłębienia procesu izolacji międzynarodowej Stanów Zjednoczonych, których dowództwo wojskowe w Korei w sposób zupełnie jawny maczało palce w prowokacji Li Syn-mana. Zaden bowiem uczciwi i logicznie myślący człowiek nie dał posłuchu rozpowszechnianej przez rząd USA wersji, jakoby kilka lisymanowska działała „samo wolnie”. Spaliły na panewce próby podejmowane przez agresywny kół USA zrzucenia na siebie odpowiedzialności za lisymanowską prowokację. W dzisiejszych czasach myślenie oczu nie przynosi już spodziewanych wyników, dowodem tego jest chociażby fakt, że nawet w kolach rządowych wielu krajów kapitalistycznych postępowanie USA i lisymanowskiego najmilij spotkało się z potępieniem.

Do zdemaskowania prawdziwego stosunku władz amerykańskich do lisymanowskich planów w poważnym stopniu przyczynili się również wydarzenia, które nastąpiły po lisymanowskiej prowokacji, przyczynili się konszachty przedstawicieli rządu USA, gen. Robertsona z Li Syn-manem. Przedmiotem ich była ni mniej ni więcej tylko sprawa podpisania układu wojskowego pomiędzy USA a Li Syn-manem. Więcej. Jak wynika z

Jedność i siła narodu radzieckiego

Masowe wiece w Moskwie w związku z uchwałami plenum KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o zbrodniczej działalności Berii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że w dniu 10 bm. odbyły się w przedsiębiorstwach moskiewskich masowe wiece robotników, inżynierów i urzędników w związku z uchwałami plenum KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o zbrodniczej antypartyjnej i antypaństwowej działalności Berii.

Na ogromnym placu fabrycznym zgromadzili się tysiące robotników zakładów samochodowych im J. W. Stalina. Obecni byli ludzie reprezentujący kilka pokoleń — ci, którzy przed 35 laty bronili z orężem w rękę młodego państwa radzieckiego przed interwencjami obcymi, którzy budowali ten gigantyczny ośrodek radzieckiego przemysłu samochodowego, ci, którzy brali udział w rozgromieniu hitlerowców podczas Wielkiej Wojny Narodowej — okryci chwałą przedstawiciele radzieckiej klasy robotniczej, budujący swym ofiarnym wysiłkiem społeczeństwo komunistyczne. Sekretarz Moskiewskiego Komitetu Partii Komunistycznej Michajłow, mówił o zbrodniczej

działalności Berii, która zmierzała do podważenia państwa radzieckiego. Robotnicy zakładów powitali hucznymi oklaskami słowa mówcy o niewzruszonej jedności partii, rządu i narodu, o nieugiętej woli ludzi radzieckich — kroczenia naprzód do komunizmu pod przewodnictwem partii komunistycznej.

Na wiecu zabrali głos robotnicy, inżynierowie, przedstawiciele zakładowej organizacji partyjnej, związkowej i komsomolskiej.

Na próby bezczelnych wrogów, usiłujących podważyć potęgę naszej partii i państwa radzieckiego — oświadczył kowal G. Kulikow — odpowiemy nowymi sukcesami w pracy. Wtemy, że kierownictwo naszego kraju spoczywa w mocnych dłoń

niach Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej i rządu radzieckiego. Pod tym wyprobowanym kierownictwem, pod bojowym sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina i Stalina Kraj Rad będzie nadal pomyślnie kroczył drogą wiodącą do komunizmu.

Masowe wiece odbyły się w Kombinacie Włókienniczym im. Szczerbakowa, w fabryce tytoniowej „Dukat”, zakładach przemysłowych „Krasnyj Bogatyr”, w pierwszej Państwowej Fabryce Łożysk Kulkowych, Fabryce Samochodów Małolitrażowych i w wielu innych przedsiębiorstwach Moskwy.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Leningradu, że 10 lipca odbyło się połączone plenum Leningradzkiego Komitetu Obwodowego i Leningradzkiego Komitetu Miejskiego partii wspólnie z aktywnym partyjnym Leningradu i obwodu leningradzkiego. Omówiono wyniki plenum Komitetu Centralnego KPZR.

Zebrań wysłuchali z ogromną uwagą referat sekretarza Leningradzkiego Komitetu Obwodowego KPZR Andrianowa i odczytanej przez niego uchwały plenum KC KPZR o zbrodniczej, antypartyjnej i antypaństwowej działalności Berii.

Połączone plenum, dając wyraz woli całej leningradzkiej organizacji partyjnej, przyjęło jednomyślnie z gorącą aprobatą uchwałę plenum KC KPZR, która zaakceptowała w całej rozciągłości podjęte we właściwym czasie i zdecydowane kroki Prezydium Komitetu Centralnego KPZR dla zlikwidowania zbrodniczej antypartyjnej i antypaństwowej działalności Berii.

Huczynymi, długotrwałymi oklaskami przyjęto uchwałę plenum KC KPZR o wykluczeniu Berii, jako wroga partii i narodu radzieckiego, z szeregu członków KPZR oraz uchwałę Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dotyczącą przekazania sprawy o zbrodniczej działalności Berii do rozpatrzenia Sądowi Najwyższemu ZSRR.

Nowe zbrodnicze prowokacje bandytów lisynmanowskich i kuomintangowskich

PEKIN (PAP). Korespondent Agencji Nowych Chin podał w dniu 10 bm. z Koesongu:

Liczne oznaki wskazują na to, że bandyci lisynmanowscy i kuomintangowscy forsują swój plan przymusowego zatrzymania dalszych jeńców, i że usiłują nawet zatrzymać tych jeńców, którzy domagają się stanowczo repatriacji. Dzieje się to za zgodą strony amerykańskiej.

Dnia 9 bm. agencja „Panasiatic News” ściśle związana z „Wolną Azją”, organizacją spiskową kierowaną przez koła amerykańskie i kuomintangowskie bandytów, ogłosiła dwa komunikaty. Jeden z nich nadany z Pusanu przytacza oświadczenie tzw. „osób pracujących wśród jeńców”, tzn. agentów kuomintangowskich, którzy kłamliwie twierdzą, iż spośród jeńców chińskich domagających się repatriacji, większość wolała nie powracać do Chin.

Komunikat zawiera postulat dokonania nowej krwawej „selekcji” wśród jeńców chińskich, domagających się repatriacji. Z komunikatu wynika również, że amerykańskie władze obozowe narzucają jeńcom, domagającym się repatriacji, reakcyjny, oszczerczy wobec narodu chińskiego kurs szkoleniowy. Następnym komunikat „Panasiatic News” nadany w Tokio stwierdza, że po podpisaniu porozumienia w sprawie repatriacji jeńców, agenci kuomintangowscy zmuszają jeńców do pisania krwawych petycji domagających się wysłania ich na wyspę Taiwan, chociaż wiadomo, że jeńcy grożą im tzw. „masowym samobójstwem”.

Wspomniane dwa komunikaty świadczą wyraźnie, że bandyci kuomintangowscy usiłują przemocą zatrzymać nie tylko jeńców chińskich, którzy nie będą bezpośrednio repatriowani, lecz także jeńców domagających się repatriacji. Bandyci kuomintangowscy, aby przeszkodzić

realizacji porozumienia dotyczącego repatriacji jeńców wojennych po zawarciu rozejmu, podejmują tę prowokacyjną działalność, chcąc pomóc Li Syn-mańowi w dalszym sabotażu rozejmu w Kores.

Władze amerykańskie zarządzające bezpośrednio obozami jeńeckimi nie tylko nie położyły kresu tym prowokacjom bandytów kuomintangowskich, lecz pobłażają im, a nawet pomagają im przesładować jeńców.

W dalszym ciągu korespondent Nowych Chin donosi, że dnia 6 lipca bandyci lisynmanowscy za cichą zgodą straży amerykańskiej uprowadzili przemocą dalszych 26 jeńców koreańskich z obozu jeńeckiego w Pusanie. Też dnia amerykańskie władze obozowe zamordowały na wyspie Kożedo grupę jeńców-koreańczyków, domagających się repatriacji.

W zakończeniu korespondent Nowych Chin pisze: — strona amerykańska powinna podjąć skuteczne kroki, aby położyć kres tym nikczemnym prowokacjom agentów lisynmanowskich i kuomintangowskich w amerykańskich obozach dla jeńców.

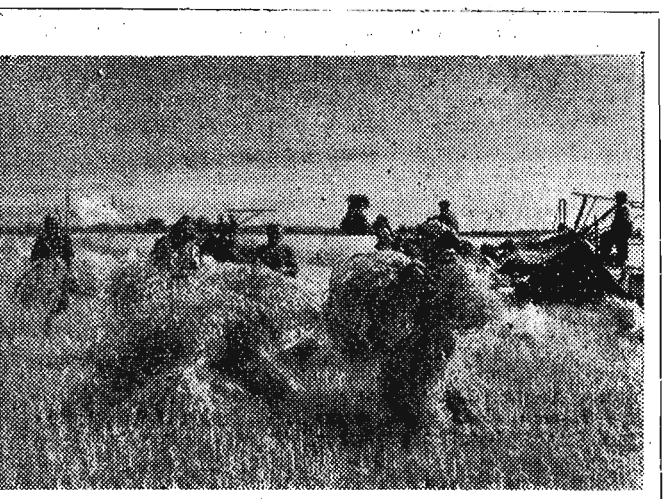
Strona amerykańska musi ponieść całkowitą odpowiedzialność za każdy wypadek „zwolnienia” lub „ucieczki” jeńców z obozów.

Wysokie osiągnięcia murarskiego zespołu kobiet

POZNAŃ (PAP). Ostatnio murarski zespół kobiety ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr. 2 w Poznaniu w składzie: Franciszka Kończyńska, Nadzieja Bartosiewicz i Maria Druzgała, realizując zobowiązanie dla uczczenia święta 22 Lipca wykonała w ciągu 8 godzin 49,09 metrów sześć muru. Murarki ułożyły 19.001 cegieł, tj. wykonały 736 proc. nowoustalonej normy. Zespół w dniu tym zarobił 581 zł. 10 gr.

Nowy rząd fiński

HELSINKI (PAP). Prezydent Paasikivi mianował nowy rząd koalicyjny. Rząd składa się z 6 agrariuszy, 3 członków Szwedzkiej Partii Ludowej i 4 ministrów fachowych. Na czele rządu stoi Heikkonen, przywódca agrariuszy.



W Rolniczym Zespole Spółdzielczym Kozłów Biskupi (pow. Sochaczew) żniwa trwają w pełni. Traktorzyści z POM-u Teresin, synowie spółdzielców, Marian Marczuk i Tadeusz Tandecki, dokładają dużo starań aby pomóc spółdzielcom w wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia święta 22 Lipca. Ukończenie żniw wszystkich zbóż do dnia 22 lipca, odstawa 60 proc. zboża dla państwa do dnia 25 lipca oraz wybudowanie nowej oczyszczalni jeszcze w roku bieżącym — oto zobowiązania spółdzielców.
Na zdjęciu: Spółdzielcza brygada kobieca ustawia żyto bezpośrednio za snopowiczkami.
CAF — fot. Baranowski

WYDARZENIA

wę z wrogich sobie, z wrogich wojnie i rozbiću Niemiec nastrojów wszystkich warstw społeczeństwa zachodnio-niemieckiego. Adenauer dwoi się i troi, byleby tylko podsycać nastroje rewizjonistyczne, byleby tylko zapewnić sobie zwycięstwo w nadchodzących wyborach do Bundestagu. W tym celu organizowane są w cichych Niemczech zachodnich złośliwe faszyzowanie, w których biorą udział przedstawiciele rządu niemieckiego, i na których wygłaszane są wojownicze i odwetowe przemówienia. I tak np. w Bayreuth odczytana została depesza zbrodniarza wojennego, hitlerowskiego marszałka von Mansteina, który ze szczególną satysfakcją wspominał do pozabawienia posłów komunistycznych nietykalnością poselskiej.

TROSKLIWI OPIEKUNOWIE
Boński dziennik „General Anzeiger”, stwierdzając, że narastają w Niemczech zachodnich nastroje na rzecz zjednoczenia, a więc tym samym nastroje antyadenauerowskie pisze, że „waszyngtońscy przyjaciele kanclerza starają się przyjąć mu w tej sytuacji z pomocą”.
Również komentatorzy piśm amerykańskich, komentując nastroje w Niemczech dochodzą do wniosku, że z każdym dniem maleją szanse wyborcze Adenauera.

Waszyngton robi, co może, by wzrosły na giełdzie wyborczej szanse jego pupilka — Adenauera. Temu celowi służą m. in. obietnica udzielenia Adenauerowi nowych kredytów, wizyta w USA Adenauerowskiego „ministra wojny”, Blanka oraz nacisk, jaki koła rządowe USA wywierają na rządy Francji i W. Brytanii, by w jakiejś oficjalnej deklaracji wyraziły poparcie dla programu politycznego Adenauera. Te sprawy zamierzają amerykańscy politycy prze-

forsować na rozpoczętej ostatnio konferencji ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich.

BEZCZELNOŚĆ I GLUPOTA

Koła rządzące USA starają się ratować sytuację, wstawiając swym partnerom, że jedynie metoda awantur, prowokacji, dywersji — może się rzekomo okazać skuteczną w stosunkach z Związkiem Radzieckim. Flaksko prowokacji berlińskiej nie otrzymała jej amerykańskich inspiratorów. Mówią oni znów o nowych wypadkach bandycko - prowokatorskich w stosunku do krajów demokracji ludowej, a jak donosiła prasa, jeden z adiutantów Adenauera, odwetowiec Kaiser zorganizował w Berlinie zachodnim posiedzenie, na którym omawiano plany zorganizowania nowego „dnia X”.

„Trudno powiedzieć, czego tu więcej: bezczelności, którą odznaczają się wszyscy awanturnicy, czy głupoty — pisze dziennik „Prawda”. Jedno jest jasne: ludzie budujący takie plany, zupełnie nie biorą pod uwagę realnego stosunku sił na arenie międzynarodowej. Nie widzą oni, że pokolewa polityka Związku Radzieckiego

spotyka się z coraz szerszym poparciem na całym świecie, podczas gdy awanturnicza polityka agresywnych kół Stanów Zjednoczonych wywołuje powszechne potępienie i nie znajduje poparcia nawet ze strony ich partnerów zachodnio - europejskich”.

Naród polski jest w pełni świadomy, że ta awanturnicza polityka kół rządzących USA ostrzem swym wymierzona jest również przeciwko Polsce, podobnie jak ostrzem swym przeciwko nam wymierzona była adenauerowska prowokacja z 17 czerwca.

Naród nasz nie tylko z całego serca nienawidzi wojny, lecz ponadto z całego serca miłuje pokój. Miłuje pokój dlatego, że pokój nie niszczy mu szczęścia, dlatego, że pokój pozwala mu budować lepsze, szczęśliwsze jutro — socjalistyczne jutro. I dlatego z takim samym męstwem, z jakim kiedyś potrafiliśmy walczyć o wolność, dziś potrafimy walczyć i walczyćmy o to, by nasz wkład w sprawę pokoju był jak największy. Tą naszą walką jest zwrócić szeregowi naszymy we Froncie Narodowym, jest zaostreżenie czujności wobec kłopotliwych wrogów naszych, jest każdy wysiłek w pracy pokojowej dla rozkwitu naszej Ojczyzny.

T. GUMOWSKI

OSTRYM KOŁCEM!

O pracy Prezydium GRN w Bukowsku mówią fakty

W gromadzie Niebieszczany (pow. Sanok) żyje sobie 8-hektarowy gospodarz ob. Antoni Kocylowski, który ma w pewnych wypadkach... zanik pamięci. Zapomina o swoich obywatelskich obowiązkach, do których należy również terminowa wpłata podatku gruntowego. Kocylowski zalega państwu 1.118 zł., a ob. Osękowski z tej samej gromady zalega 827 zł. Takich gospodarstw jest więcej i to nie tylko w gromadzie Niebieszczany, ale również w innych gromadach gminy Bukowsko. W gromadzie Bukowsko ob. Ludwik Bednarz zalega nie tylko z placeniem podatku, ale również z placeniem składek ubezpieczeniowych PZU oraz należności bankowych wynoszących ponad 5 tys. złotych.

8-mio hektarowy gospodarz ob. Franciszek Urban z gromady Wołcza nieźle sobie gospodarzy na swojej ziemi. Posiada budynki gospodarskie w dobrym stanie, parę koni, 3 krowy, jednym słowem: „gospodarz całą gębą”, ale jakoś nie spieszy się z placeniem podatku gruntowego — zalega 2.284 zł. — i z zapłatą należności bankowych i składek ubezpieczeniowych PZU w sumie 5.036 zł.

Fakty te wystarczają, aby ocenić pracę Prezydium GRN w Bukowsku, która tolerując fakty uchylała się od placenia podatku gruntowego, zatracała aktywność i nie zmusza opornych do wykonania swoich obowiązków wobec państwa.

Skończyć z pobłażaniem podobnych wypadków i zabrać się do sumiennej pracy — oto najlepsza rada dla Prezydium GRN w Bukowsku.

Kłamstwo ma krótkie nogi

Trzeba przyznać, że z ob. Władysława Ziarnika zamieszkałego w gromadzie Broniszów (pow. Dębica) kalkulator nieład. Kalkulował, medytował, bo bez tego ani rusz — nie mógł... wymigać się od obowiązkowych dostaw. By więc nie dostarczyć zlewni pełnej ilości mleka przypadającej na jego gospodarstwo (5,88 ha) wykalkulował tak:

Napisał prośbę o obniżenie planu motywując ją posiadaniem dwóch cieląt przeznaczonych do hodowli. Odpowiednio porozmawiał z sołtysem, który prośbę potwierdził i... zadowolony ze swej „mądrej” głowy, czekał obniżki.

Śladem Ziarnika poszedł również ob. Gustaw Depowski z Ropczyce i ob. Gustaw Rymut z gromady Chechły.

Wszystko poszło jak po maśle. Wreszcie... przyszła pora na sprawdzenie: Co się okazało? Władysław Ziarnik hoduje tylko jedno cielę, Gustaw Depowski nie ma cielęcia wcale, Gustaw Rymut też nie ma, bo po otrzymaniu ulgi cielę... sprzedał.

I wiecie co z tych kalkulek na koniec wyszło? Kalkulatory będą wkrótce odpowiadać przed sądem. Trudno. Co za dużo, to nie zdrowo, a na kłamstwie daleko zajechać nie można, bo — ma ono zawsze krótkie nogi.

Personel mleczarni Sieniawa... czeka nie wiadomo na co

W mleczarni Sieniawa (pow. Jarosławski) panuje istny bałagan. Kartoteki, zobowiązanych do planowej dostawy mleka w ogóle nie są prowadzone. Instruktor i rachmistrz teje mleczarni twierdzą, że wystarczy by mleczarnia posiadała plan, a co inne — nie ich nie obchodzi.

Choćby im setki razy powtarzał pytanie kto z gminy jest obowiązany do dostarczenia mleka, ile litrów i kiedy wien dostarczyć — daremnie. Nie udziela odpowiedzi bo... nie nie wiedzą. A jakie skutki?

Na 1.172 zobowiązanych dostarczało mleko w miesiącu maju tylko 645.

Na co więc kierownictwo mleczarni Sieniawa oczekuje i kiedy wreszcie przystąpi do solidnej pracy?

O tym wszystkim zechce poinformować nas Powiatowy Zakład Mleczarski w Jarosławiu. Czekamy.

Z plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie

Od podniesienia poziomu pracy partyjno-organizacyjnej i polityczno-wychowawczej organizacji partyjnych w przemyśle naftowym uzależnione jest przełamanie trudności w realizacji planów produkcyjnych

Plenum Komitetu Wojewódzkiego partii w Rzeszowie analizując pracę organizacji partyjnych w przemyśle naftowym, w walce o realizację planu produkcyjnego, wykazało wiele braków i niedociągnięć w pracy partyjno-organizacyjnej i polityczno-wychowawczej, które powodują znaczne trudności w wykonywaniu zadań planowych w naftowym. Na przykładzie pracy Komitetu Powiatowego partii w Gorlicach z organizacją partyjnymi w kopalni Kopalnictwa Naftowego uwidoczniło, iż Komitet Powiatowy nie przeprowadzał systematycznej analizy pracy poszczególnych komitetów zakładowych w zespołach i oddziałowych organizacjach partyjnych w kopalniach, które planu produkcyjnego nie wykonują rytmicznie oraz w niedostatecznym stopniu pomagał tym organizacjom w realizacji uchwały grudniowej KC PZPR.

Te braki w pracy organizacji partyjnych utrudniały wykonanie poważnych zadań produkcyjnych, jakie stały przed przemysłem naftowym. W roku ubiegłym Gorlickie Kopalnictwo Naftowe plan roczny wykonało. Wpłynęło na to w dużej mierze gorzej prowadzone współzawodnictwo pracy wśród robotników, a także upowszechnienie przodujących metod pracy radzieckich naftowców. Organizacje partyjne w GKN w większym stopniu niż obecnie rozwijały pracę masowo-polityczną, mobilizując załogę do wykonania planu produkcyjnego. I w nie których miesiącach i półroczu bieżącego roku na przykładzie organizacji partyjnej I Zespołu GKN widać, iż tylko wzmocnienie pracy partyjno-wychowawczej wśród robotników przyczynia się do wykonania planów produkcyjnych. Tak więc wykonano plan za czerwiec. Podobnie w V Zespole tego kopalnictwa, gdy przy pomocy aktywności partyjnej wyższych instancji ożywiono pracę organizacji partyjnych i zmobilizowano załogę, plan produkcji ropy mimo poważnych trudności został nadrobiony. W II Zespole GKN należyte ustawienie w pracy wszystkich członków organizacji partyjnej, powierzenie im konkretnych zadań do spełnienia oraz przeniesienie zadań planowych codziennie do każdego stanowiska, do każdego robotnika, pozwoliło również na pełną realizację planu.

Te przykłady wskazują wyraźnie, iż od mobilizującej pracy organizacji partyjnej, od prowadzonej pracy masowo-politycznej wśród załogi zależy wykonanie zadań produkcyjnych. Dotychczas Komitet Powiatowy partii w Gorlicach, a podobnie i w innych powiatach, na terenie których istnieje przemysł naftowy — pracował aktywnie i rzetelnie notując jedynie braki w pracy organizacji partyjnych składające się na nie wykonanie planu przez poszczególne zespoły kopalni, a w słabym tylko stopniu reagował na poprawę tego stanu rzeczy.

Świadczą o tym chociażby fakty, iż w nielicznych wypadkach praca organizacji partyjnych w zespołach i w sprawach produkcyjnych przemysłu naftowego, stawiane były na posiedzeniach egzekutywy, a członkowie Komitetu Powiatowego oraz instruktorzy rzadko docierali do tych organizacji partyjnych. W Sanoku np. instruktor Komitetu Powiatowego partii w ciągu pół roku przetrzymał w biurku uchwałę Komitetu Wojewódzkiego w sprawie pracy organizacjami

partyjnych w przemyśle naftowym, zamiast ją w jak najkrótszym czasie omówić na zebraniach partyjnych w zespołach. W dyskusji na Plenum Komitetu Wojewódzkiego partii przytoczono wiele przykładów nieodpowiedniej pracy instruktorów doprowadzających do tego, iż zobowiązanie załogi wykonania planu miesięcznego przed terminem nie zostało w ogóle zrealizowane. Tak ważne zobowiązanie stało się fikcją jedynie dlatego, iż w ślad za inicjatywą przodujących robotników nie prowadzono pracy masowo-politycznej i uświadamiającej wśród ogółu załogi, aby zabezpieczyć wykonanie zobowiązania i zarazem planu produkcyjnego.

Poprzez dobrą pracę grup partyjnych i związkowych do osiągnięć produkcyjnych

Należyte ustawienie w pracy grup partyjnych na każdym odcinku produkcji i następnie systematyczne udzielanie im pomocy w przezwyciężaniu trudności zapewnia w dużej mierze wykonanie planu produkcyjnego. Członkowie partii, prowadząc pracę agitacyjną wśród bezpartyjnych przy warsztacie i zarazem przodując w produkcji — spełniają mobilizującą rolę organizacji partyjnej w walce o realizację planu.

Do pracy grup partyjnych poszczególne organizacje partyjne w zespołach nie przykładają wiele uwagi. W V Zespole GKN jesienią ub. roku zorganizowano 10 grup partyjnych, ustawiając członków partii w pracy na najtrudniejszych odcinkach. Komitet zakładowy nie udzielił jednak pomocy tym grupom i nie przejawiał troski o ich działalność, w wyniku tego zaniedbania pracuje obecnie co prawda słabo jedynie 6 grup partyjnych, chociaż trudne warunki pracy wymagają dalszego rozwoju organizacji grup w tym zespole.

Niejednokrotnie grupy partyjne nie są należycie zorganizowane według potrzeb produkcyjnych. I tak np. w III Zespole Krosnieńskiego Kopalnictwa Naftowego grupy partyjne obejmowały członków partii pracujących na różnych zmianach. W rezultacie taka grupa na jedną zmianę liczyła 2 a nawet tylko jednego członka partii. Rzecz jasna, takie grupy partyjne, istniejące tylko „na papierze”, nie mogą wykazać się dobrymi wynikami w pracy.

Również poważne zadanie do spełnienia mają grupy związkowe, a zwłaszcza w rozwijaniu współzawodnictwa pracy wśród załogi. Wyrażają jednak grup związkowych i rad oddziałowych przez organizację partyjną zamiast kierownictwa politycznego nimi, w wielu wypadkach, jakie zanotować można w przemyśle naftowym, doprowadza do zahamowania pracy grup związkowych, a co za tym idzie — do demobilizacji ogółu związkowych.

Tow. Stanisław Wajsa — przewodniczący Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Górników w dyskusji stwierdził, iż przyczyną złej pracy grup związkowych i rad oddziałowych

w V Zespole GKN, był brak zainteresowania pracą związkową zawodowych ze strony zakładowej organizacji partyjnej. Nieumiejętne wykorzystanie swej kierowniczej roli przez organizację partyjną wobec pracy grup związkowych doprowadziło do tego, iż zobowiązanie załogi wykonania planu miesięcznego przed terminem nie zostało w ogóle zrealizowane. Tak ważne zobowiązanie stało się fikcją jedynie dlatego, iż w ślad za inicjatywą przodujących robotników nie prowadzono pracy masowo-politycznej i uświadamiającej wśród ogółu załogi, aby zabezpieczyć wykonanie zobowiązania i zarazem planu produkcyjnego.

Komitet Zakładowy II Zespołu Sanockiego Kopalnictwa Naftowego, umiejętnie kierując pracą rady zakładowej i grup związkowych doprowadził do tego, że współzawodnictwo pracy znacznie wzrosło i objęło duży procent załogi. Widać stąd, że właściwe wykorzystanie swej funkcji do mas daje dobre rezultaty.

O wytycznych VII Plenum KC PZPR nie można zapominać

O tym jak szerokie możliwości posiadają grupy partyjne w rozwijaniu produkcji, w podnoszeniu na wyższy poziom metod eksploatacji złóż ropy poprzez stosowanie przodujących metod radzieckich i naszych nowatorów oraz umiejętne wykorzystanie rezerw technicznych i pierwszorzędných urządzeń radzieckich — organizacje partyjne w poszczególnych zespołach w zasadzie wiedzają, lecz w niedostatecznym stopniu je doceniają. A przecież zadania te wynikają z uchwały VII Plenum KC naszej partii, które realizować należy codziennie i systematycznie.

O tym jak w niedostatecznej jeszcze mierze załogi poszczególnych zespołów wprowadzają przodujące radzieckie metody pracy, np. metody Kafarowa, świadczy przykład przytoczony przez tow. Władysława Jurczaka, sekretarza Komitetu Powiatowego partii w Sanoku. Celem zapoznania robotników z metodą Kafarowa, kierownictwo SKN rozesało do poszczególnych zespołów powielone broszurki, wyjaśniające w przystępny sposób zastosowanie tej metody. Powielony materiał został źle odbity i jako nieczytelny, nie mógł być wykorzystany. W związku z tym w wielu kopalniach robotnicy, nie zaznajomieni się z tą metodą — nie zastosowali jej w praktyce. A ze strony organizacji partyjnej i kierownictwa zespołów brak było dalszego zainteresowania się tą sprawą.

Podobnie przedstawia się sprawa wykorzystania rezerw w zespołach. Podczas pobytu w I Zespole SKN tow. Jurczak rozmawiał z robotnicą, zatrudnioną tam jako pomocnik motorowego, której nie powierzono żadnego zadania, chociaż dzień pracy jej zaliczano. I takich wypadków można byłoby znaleźć więcej.

Organizacje partyjne w zespołach, niedostatecznie jeszcze walczą o podniesienie na wyższy poziom przeszkolenia zawodowego załogi, aby tym samym zabezpieczyć lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń mechanicznych, mogących dodać

nie wpłynąć na usprawnienie produkcji. Nie walczą o lepsze wyniki eksploatacyjne starych otworów, o stosowanie różnych zabiegów, jak np. kwasowanie lub torpedowanie złóż.

Tow. Władysław Machowski, dyrektor GKN podał przykłady stosowania z pomyślnym wynikiem przodujących metod radzieckich, co przyczyniło się do zwiększenia ilości wydobywanej ropy. Robotnicy jednej z kopalni wbrew powątpiewaniom kierownictwa uruchomili stary, nieczynny szyb, który jak się okazało, można było nadal eksploatować. Inicjatywę robotników rozwinięła wśród całej załogi tamtejsza oddziałowa organizacja partyjna.

Każdemu członkowi partii należy przydzielać konkretne zadania

Zadania, stojące przed organizacjami partyjnymi w przemyśle naftowym mogą być całkowicie zrealizowane, jeśli wszyscy członkowie partii otrzymają konkretne zadania do spełnienia, jeśli przeprowadzana będzie systematycznie kontrola wykonania powierzonych zadań przez komitety zakładowe.

Przed wszystkim członkowie partii winni z należytą konsekwencją likwidować zauważone niedociągnięcia w pracy i usuwać braki, a nie biernie przyglądać się im i rejestrować na zebraniach partyjnych.

Tow. Michał Bochorski, sekretarz Komitetu Powiatowego w Krosnie zwrócił uwagę na konieczność przydziału odpowiedzialnych zadań członkom partii spośród dozoru technicznego. Organizacje partyjne w małym jeszcze stopniu pracują z dozorem średnim, nie wiążąc oddanych, ofiarnych pracowników administracji do pracy masowo-politycznej. Brak opieki ze strony organizacji partyjnej nad kadrami technicznymi, powoduje często dezorganizację pracy jak to np. ma miejsce w Krosnieńskim Kopalnictwie Naftowym.

W dyrekcji KKN ciągle nieporozumienia, jakie zachodzą między pracownikami administracji, utrudniają pracę. Brak szkolenia ideologicznego jest przyczyną słabego poziomu uświadamienia politycznego. Rezultatem tego są fakty niedostatecznego powiązania pracy aparatu technicznego z zadaniami, jakie stoją przed załogami, oderwanie od zagadnień pracy politycznej i bierność pracowników technicznych w walce o lepsze osiągnięcia produkcyjne.

A przecież pracownikom technicznym organizacja partyjna winna jak najczęściej powierzać zadania w pracy agitacyjnej wśród robotników, a nie ograniczać się jedynie do dolowego aktywu partyjnego.

Aby osiągnąć jak najlepsze wyniki produkcyjne, oddziałowe organizacje partyjne i grupy partyjne winny kierować przodujących członków partii do pracy na zagrożonych odcinkach. Każdy członek partii winien przodować w produkcji, aby pra-

ca zadokumentować swój stosunek do zadań, jakie stawia przed nim partia.

Przestrzegać socjalistyczną dyscyplinę pracy i wznagać czujność wobec wroga

Jak wskazywali liczni dyskutanci na Plenum, członkowie partii winni nie tylko walczyć o rozwój współzawodnictwa pracy, o stosowanie przodujących metod i samych przodować w produkcji, ale zarazem przestrzegać stosowania przez wszystkich socjalistycznej dyscypliny pracy, wznagać czujność przed zakusami ukrytego wroga i zwalczać marnotrawstwo mienia społecznego. Niestety, do tychczas w wielu zespołach członkowie partii zbyt nobilitywnie podchodzili do tych wykroczeń. Bardzo często zdarzają się wypadki zasypania dozorców i robotników podczas godzin pracy w ciągu nocy, w wyniku czego urządzenia i maszyny, będące w ruchu, ulegają zepsuciu. Organizacje partyjne nie wyklagały wniosków wobec członków partii, którzy równie w ten sposób zaniedbywali swoje obowiązki.

W jednej z kopalni I Zespołu SKN Irena Plebrasz opuszczała bez usprawiedliwienia dwa dni pracy, a poprzednio, na skutek nieuwagi, spowodowała zmarowanie kilkuset kilogramów ropy. Gdy kierownictwo Zespołu wystąpiło z wnioskiem o udzielenie jej słusznej kary, to sekretarz organizacji partyjnej tow. Marian Koceł i przewodniczący rady zakładowej — Adam Semach, uświadamiali ją broniąc, tłumacząc, iż „nic złego nie zrobiła”. Ten przykład wskazuje wyraźnie na tolerancyjny stosunek tamtejszej organizacji partyjnej do nierobów i szkodników.

Tow. Stanisław Ilnajki, sekretarz Komitetu Zakładowego I Zespołu GKN podał również przykład lekceważącego podejścia do pracy kierownika kopalni Majchrowskiego, który zostawiając biurko z dokumentacją owarę, opuścił pracę. Podobne wypadki nie mogą mieć więcej miejsca. Członkowie partii winni demaskować nierobów i walczyć na każdym kroku o przestrzeganie czujności.

Wśród robotników przemysłu naftowego ukryte niedobitki WRN-owskie usiłują lansować wrogą klasie robotniczej WRN-owską ideologię, aby osłabić czujność i aktywność w pracy nad rozwojem tak ważnej gałęzi przemysłu dla naszej gospodarki narodowej. Dlatego członkowie partii — naftowcy, winni szczególnie wzmocnić swą czujność na przejawy wroglej WRN-owskiej działalności i w zarodku likwidować zło. W związku z tym: coraz większe zadania stoją przed członkami partii w pracy masowo-politycznej wśród bezpartyjnych i wśród nowozatrudnionych.

Ożywić pracę agitacyjną i masowo-polityczną

Komitet Zakładowy II Zespołu SKN zorganizował grupę agitatorów partyjnych, liczącą 68 towarzyszy. Nie wszyscy jednak agitatorzy pracują należycie i wywiązują się ze swych zadań. Dlatego też grupa agitatorów partyjnych nie może poszczycić się dobrymi wynikami swej pracy. A Komitet Zakładowy ogranicza się tylko do stwierdzenia tego stanu rzeczy, zamiast wysunąć konkretne wnioski, celem ożywienia pracy grupy agitatorów partyjnych. Powierzać każdemu agitatorowi w poszczególnych organiza-

cjach oddziałowych odpowiedzialne zadania, można byłoby przyczynić się do znacznego ożywienia pracy partyjnej, do rozwinięcia pracy agitacyjnej i masowo-politycznej wśród załogi.

Odpowiedzialnymi za pracę grup partyjnych są również prelegenci Komitetu Powiatowego, którzy winni systematycznie obsługiwać odprawy z agitatorami i wygłaszać aktualne prelekcje. Tymczasem nie zawsze jest to w praktyce stosowane. Np. jeden z prelegentów Komitetu Powiatowego partii w Gorlicach kilkakrotnie nie wykonał swego zadania, gdyż albo dzień później lub wcześniej przyjeżdżał na odprawę do zespołu, a agitatorzy na próżno zbiegali się w oznaczonym terminie.

Dlatego też słuszny jest wniosek tow. Bochorskiego, aby nad pracą prelegentów czuwała egzekutywa Komitetu Powiatowego partii, a dla pełnego ożywienia pracy agitacyjnej jak najczęściej delegowano członków egzekutywy i Komitetu Powiatowego, aby wygłaszali prelekcje i wskazywali na aktualne zadania partyjne wszystkim członkom partii w organizacjach oddziałowych w przemyśle naftowym.

Tylko systematyczna praca agitacyjna na zebraniach ogólnych, lub prowadzona w rozmowach indywidualnych, pozwoli rozwinąć i podnieść na wyższy poziom pracę masowo-polityczną i wzmocnić kierowniczą rolę polityczną organizacji partyjnych w zespole. Nie wykorzystane są również różnorodne formy agitacji wizualnej w kopalniach, nie popularyzuje się osiągnięć produkcyjnych przodowników pracy oraz nie zwalcza bremelanów i w tej mierze agitatorzy partyjni, posługując się żywymi przykładami winni wzmocnić swą pracę agitacyjną.

Najpilniejszym zadaniem — podnieść na wyższy poziom pracę partyjno-organizacyjną

W podsumowaniu dyskusji na Plenum tow. Karol Krajski, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii wskazał na konieczność podniesienia na wyższy poziom pracy partyjno-organizacyjnej i polityczno-wychowawczej wśród załogi jako najpilniejszego zadania, które stoi przed organizacjami partyjnymi w przemyśle naftowym.

Silna organizacja partyjna pod względem organizacyjnym i politycznym decyduje o pracy zespołu. O silną organizację partyjną stanowi przede wszystkim postawa wszystkich członków partii w pracy partyjnej i zawodowej. O podniesienie na wyższy poziom pracy organizacji partyjnych w przemyśle naftowym walczyć będą komitety powiatowe, które winny systematycznie omawiać na posiedzeniach egzekutywy, żywotne sprawy partyjne i gospodarcze poszczególnych zespołów i udzielać organizacjom partyjnym stałej pomocy.

Trwająca obecnie akcja współzawodnictwa pracy i realizacji zobowiązań dla uczczenia 9 rocznicy powstania Polski Ludowej, winna stać się sprawdzianem, w jakim mierze organizacje partyjne w przemyśle naftowym, realizując wytyczne Plenum Komitetu Wojewódzkiego Partii, rozwijają pracę masowo-polityczną wśród załogi.

Od należytej roboty politycznej zależy sprawny przebieg żniw i omlotów

Okres żniw i omlotów jest okresem wymagającym możliwie największej mobilizacji całego rolnictwa celem sprawnego przeprowadzenia sprzętu ziół i zapewnienia ludności pracującej podstawowego artykułu żywnościowego jakim jest chleb. Doroczne zbiory piónów muszą się więc odbywać w atmosferze wszechstronnego, umiejętnego przygotowania oraz przemyślanej dostosowanej do lokalnych warunków każdej gminy i gromady — organizacji pracy.

Troska o prawidłowe wykończenie każdego dnia, każdej sily mechanicznej czy konnej oto naczelną zadania, jakie winny być przestrzegane przez terenowe ognia rad narodowych, komisje żniwno-omlotowe, trójki gromadzkie, organizacje masowe a zarazem przez każdego pracującego chłopca, członka spółdzielni produkcyjnej czy indywidualnie gospodarującego, załogi POM-ów, GOM-ów, pracowników PGR.

Zagadnieniem nabierającym również doniosłej wagi podczas akcji żniwno-omlotowej jest walka z wszelkimi, choćby najmniejszymi przejawami marnotrawstwa czasu lub niepełnego wykorzystania taboru maszynowego.

Rolnictwo nasze cechuje obecnie różnorodność form gospodarki (PGR-y, spółdzielnie produkcyjne, gospodarstwa indywidualne). Z dużym nasileniem działa wróg klasowy — kulak i spekulant. Formy tego oddziaływania są najrozmaitsze, a w zależności od stopnia uświadomienia politycznego mało i średniorolnych chłopów, bardziej jawne lub ukryte.

KULACY NIE PRZEBIERAJĄ W ŚRODKACH

Im dalej w las tym więcej drzew. Im bardziej kulak czuje się odizolowany od całej gromady, od podstawowych mas chłopstwa pracującego, tym bardziej szamocze się niczym w sieć wymyślając i zastosowując wszelkiego rodzaju szkodliwe dla ogółu machinacje.

Wiele było i jest w naszym województwie prób kulacko-spekulanckiego sabotażu obowiązkowych dostaw, wykupywania chodliwych towarów, podbijania cen itp. Stosunkowo dużą dozę „inicjatywy” przejawiają kulacy i ich poplecznicy podczas ważniejszych akcji rolniczych jak np. kampania stewów wiosennych lub akcji żniwno-omlotowej. „Pomyślność” kulacka dochodzi wówczas często do zenitu. Wystarczy choćby przypomnieć akcję żniwno-omlotową ub. roku. Mieliśmy sporo kulaków, którzy popuścili wodze swojej kulackiej natury, pokrywali własne maszyny. „Pomyślność” ten obliczony był bezpośrednio na zahamowanie przebiegu żniw i omlotów, pośrednio zaś, na opóźnienie dostaw dla państwa.

„Przykład” tego dał m. in. Antoni Koczwar z gromady Jastkowice, który wymłóciwszy zboże u siebie, sprytnie zadekował młocarnię w plewach. Podobny manewr usiłował zastosować także obecnie Jan Szewczyk z gromady Mazarnia, który w przeciwieństwie do Koczwar już na długo przed żniwami zamierzał maszynę odpowiednio „zabezpieczyć” przez ukrycie. Tylko zdrowa, obywatelska postawa mało i średniorolnych chłopów przekreśliła jego niecień rachuby. Pod naciskiem ogółu Szewczyk zmuszony został do zawarcia umowy z GOM-em na pracę maszynę.

„Po swojemu” próbuje urządzić się również Franciszek Żak z gromady Przyszów-Kołodzieja. Ten znów

postanowił inaczej. Bębnił po całej gromadzie, że to niby jego młocarnia fatalnie popsuta, nie nadaje się do użytku a remontować — hm... kłoby ją ta remontował. — Szkoda kosztów. Niech lepiej stoi spokojnie, bezczynna.

O czym te wszystkie fakty świadczą? O toczącej się walce klasowej. Mówią one jak bardzo podstępna jest perfidna robota kulacka w okresie żniw i omlotów. Sygnalizuje ona konieczność wzmożenia czujności.

POMOC SĄSIEDZKA — SKUTECZNYM NARZĘDZIEM WALKI Z KULAKIM WYZYSKIEM

Pragnąc przyjąć z pomocą pracującym chłopom narazony szczególnie w okresie nasilenia prac rolnych na kulacki wyzysk, rząd wydał dekret o pomocy sąsiedzkiej. Dekret zobowiązuje posiadaczy sił pociągowych (konie, maszyny), wszelkich potrzebnych narzędzi rolniczych do użyczenia ich, oczywiście za ustaloną, sprawiedliwą opłatą, tym którzy z ważnych przyczyn takowych nie posiadają.

By sprawa ta mogła być uczciwie realizowana zarówno sołtyś jak i prezydium rad na rodowych mają obowiązek corocznego sporządzania zestawień: kto, komu, czym, kiedy i jakiej pomocy ma udzielić (plany pomocy sąsiedzkiej). Plany te winny być korygowane przed każdą ważniejszą akcją. Jeśli idzie o akcję żniwno-omlotową, zachodzi konieczność szczegółowego ujęcia wszystkich maszyn (żniwnych, omlotowych) znajdujących się na poszczególnych gromadach u prywatnych właścicieli. Ujęcie takie ma za zadanie ułatwić właściwe zastosowanie taboru maszynowego, zapewnić możliwość jego maksymalnego użycia, wyeliminować jakiegokolwiek machinacje kulaków (świadome psucie maszyn, ukrywanie, żądanie nadmiernych cen, odrobków itp.) a z kolei wpłynąć na sprawne przeprowadzenie żniw i omlotów.

Czy zadanie to można dobrze wykonać bez zwrócenia uwagi na jego treść polityczną? Nie. Plany pomocy sąsiedzkiej, następnie ich realizacja, nie spełnią swego przeznaczenia bez wyraźnego naplenienia ich treścią polityczną. To ostatnie zagadnienie musi być wyjątkowo mocno podkreślone. Tak jest pierwszy, zasadniczy warunek po myślnego spełnienia roli pomocy sąsiedzkiej.

PRZED WSZYSTKIM KONTROLA WYKONANIA

Warunek drugi wynikający z pierwszego i z nim ściśle powiązany stanowi stała kontrola wykonania. Doświadczalnie uczy, że nawet choćby najlepiej opracowane plany pomocy sąsiedzkiej nie zostaną zrealizowane w praktyce jeśli zabraknie kontroli wykonania. Cóż — kulak zamierza nie przyjmie lecz do wykonania go zgodnie z planem nie zawsze przystąpi. Tak było np. w gminie Bojanów, Jarocin, gdzie na skutek całkowitego zaniedbania kontroli przez GRN obowiązani do udzielania pomocy, udzielali jej... swoistym sposobem: „ja ci zrobię co mogę, ale wypłacisz mi jak dawniej” — według mojego uznania.

Rezultat? Do prezydium GRN nie przekazano ani jednej zapłaty za wykonane prace, poza tym — kulacy chcąc stordedować wzrastającą dążność do posługiwania się maszynami, „przekonywali” bliźnich chłopów o rzekomych stratach, jakie przynosi maszynowy sprzęt

zboża, w wyniku czego np. żniwiarka GOM Bojanów wykorzystana została tylko w 15 proc.

*

Żniwa rozpoczęte. Stosunkowo dobrze, znacznie lepiej niż ub. roku przygotowało się do akcji żniwno-omlotowej wiele gmin, wśród nich gmina Bojanów i Jarocin. Prezydium GRN mając na uwadze znaczenie należytego wykonania uchwały rządu w oparciu o nią i o własne doświadczenia, już od chwili ogłoszenia uchwały przystąpiły do jej realizacji. Odbyły się gminne narady aktywu, a także zebrania gromadzkie. Omówiono na nich ważność tegorocznej akcji żniwno-omlotowej, jej polityczno-gospodarcze aspekty, opracowano konkretne plany pracy, formy wykorzystania każdej maszyny itd.

Pozostało mimo to do rozstrzygnięcia jedno. Wśród aktywu gminnego dalej ist-

nieje wątpliwość czy pomoc sąsiedzka „ulegnie poprawie, skoro chłop nie bardzo chce z niej korzystać”.

Dlaczego tak jest? Bo wciąż jeszcze brakuje pracy polityczno-uświadamiającej. W wielu chłopów nie zupełnie wie jaki jest istotny sens pomocy sąsiedzkiej, a kulak robi swoje. On nie poprzestaje „wysłańcać” jak jego zdaniem „winna” wyglądać taka pomoc. Oto palące zagadnienie oczekujące bezwzględnie rozwiązania ze strony rad narodowych oraz gminnych i gromadzkie organizacje partyjnych. Czas najwyższy ruszyć w teren, dotrzeć do każdego chłopca i słowem szczerym, prostym zniweczyc kulackie dążenia, pa młając o walce klasowej na wsi. Tylko tak prowadzona praca terenowa nasyczona treścią polityczną zagwarantuje sprawny przebieg akcji żniwno-omlotowej.

M. KREMPA.

Trzeba uaktywnić Komitet Frontu Narodowego w Rozwadowie

Ostatnie zebranie komitetu Frontu Narodowego, które odbyło się 5 bm. miało za zadanie „ruszyć” pracę komitetu oraz dokooptować do niego nowych członków na miejsce tych, którzy w ogóle nie wywiązali się z swych zadań, jak np. sekretarz ob. Ostrowski. Zebranie wykazało całkowity brak pracy komitetu oraz agitatorów na terenie zakładów pracy i miasta. Na 70 agitatorów na zebraniu przybyło 13, w tym tylko jeden członek komitetu ob. F. Szkiłal. Nieobecni byli przedstawiciele młodzieży kol. kol. Krupa Z. T. Wittver. Wygłoszony instruktaż pracy na najbliższy okres dla agitatorów był słabo przygotowany, a ob. Domański nie potrafił poprowadzić dyskusji, w której zaledwie wzięło udział 2 osoby. Był tylko jeden głos krytyczny pod adresem pracy komitetu oraz agitatorów.

Mała frekwencja na zebraniu, nie zabieranie głosu w dy-

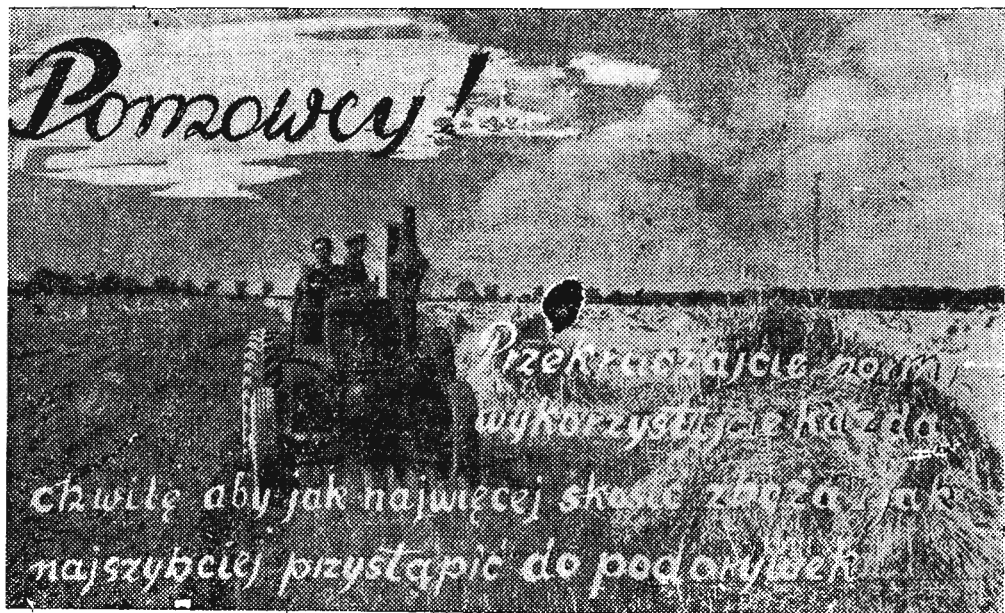
skusji całkowity brak pracy w terenie ze strony agitatorów, wszystko to świadczy o braku opieki ze strony KM PZPR, słabej aktywności towarzyszy partyjnych oraz brak zainteresowania się pracą komitetu przez Komitet Powiatowy Frontu Narodowego w Tarnobrzegu.

Niedawno cały świat był świadkiem haniebnych wyczynów imperialistów, którzy chcieli wywołać wojnę domową w Niemczech, zbrodniczych prowokacji Li Syn-mana w Korei — wszystkie te wydarzenia w pracy Komitetu zostały pominięte. Agitatorzy tych zagadnień nie poruszyli w terenie. Komitet Frontu Narodowego nie widzi działalności wroga klasowego, który wszelkimi sposobami stara się paraliżować pracę agitatorów w terenie, rozbić jedność narodu, która koncentruje się we Frontie Narodowym. Towarzysz Berut na VIII Plenum KC PZPR powiedział: „Byłoby na iwnością i ślepotą, gdybyśmy wzięc wielki ruch konsolidacyjny w naszym narodzie nie dostrzegli wzmożonej aktywności wrogów, ich zbrodniczych wyczynów”.

Niestety słów tych członkowie komitetu ani agitatorzy nie potrafili wzięc sobie do serca. Trzeba powiedzieć, że Komitet Frontu Narodowego — mając duże zaufanie ze strony mas nie doceniał swojej roli. Nie przywiązywał dostatecznej wagi należytemu wykszoleniu agitatorów, nie dbał o ich poziom ideologiczny, nie dawał wskazówek agitatorom jak powinni pracować w terenie. Pracą Komitetu Frontu Narodowego w Rozwadowie powinien niezwłocznie zająć się Komitet Powiatowy Frontu Narodowego w Tarnobrzegu.

Edward Drzymula

korespondent



Walka o socjalistyczną dyscyplinę pracy w przemyśle naftowym — jedną z dziedzin walki klasowej

KONSTYTUCJA Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wymienia w art. 76 cztery podstawowe obowiązki obywateli, związane z najwyższymi interesami państwa:

„Obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest obowiązany przestrzegać przepisów Konstytucji i ustaw oraz socjalistycznej dyscypliny pracy, szanować zasady współzycia społeczne, wypełniać sumiennie obowiązki wobec państwa”.

Dlaczego w tych podstawowych obowiązkach obywateli znajduje się m. in. obowiązek przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy? Dlatego, że demokratyczne prawa obywateli — np. prawo do pracy, ochrony zdrowia, nauki — są nierozdzielnie od ich obowiązków wobec państwa i Ojczyzny. Obowiązki obywateli w Polsce przedwrzesniowej wynikały z faktu panowania wyzyskiwaczy nad masami pracującymi przestrzeganie ich było sprzeczne z interesami obywateli, gdyż oznaczałyby wzmożenie ucisku, wyzysku i uległości wobec gwałtownej polityki reakcyjnych rządów. — Obowiązki obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wynikają z przeciwstawnego faktu panowania ludu nad znikomą mniejszością, nad pozostałymi elementami kapitalistycznymi i siłami reakcji, a przestrzeganie obowiązków jest zgodne z interesami obywateli, bo oznacza wzmożenie państwa i wzrost władzy społecznej w celu maksymalnego zaspokojenia potrzeb człowieka pracy.

Dlatego też przestrzeganie socjalistycznej dyscy-

pliny pracy w ogóle, a na naszym terenie, zwłaszcza w przemyśle naftowym, nie jest na rękę wrogowi, dla którego tu w sposób perfidny i skryty. Jego niecna robota w przemyśle naftowym przejawia się właśnie m. in. w podrywaniu socjalistycznej dyscypliny pracy, socjalistycznego stosunku do pracy.

Zobaczmy przykładowo jak wygląda to zagadnienie w Sanockim Kopalnictwie Naftowym. Obowiązek przestrzegania dyscypliny pracy otrzymuje tu ogromną wleńkę robotników. Jest to zupełnie zrozumiałe: świadomość gospodarzy kraju nakazuje im czynny udział w budowaniu socjalizmu, w wykonywaniu zadań produkcyjnych w kopalniach. Obok nich znajdują się jednak także jednostki, które działając na korzyść sił reakcyjnych, wrogich, łamią — wbrew swoim własnym interesom jako ludzi pracy — socjalistyczną dyscyplinę pracy.

W OKRESIE od stycznia do czerwca br. ujawniono w trybie administracyjnym 104 wypadki łamania socjalistycznej dyscypliny pracy w SKN. M. in. 46 pracowników otrzymało nagane, 31 potrącono z zarobków płacę za spanie podczas pracy nocnej, 4 zostało zwolnionych z pracy a sprawy kilku innych oddano do prokuratury.

Cyfr te nie odzwierciedlają jednak faktycznego stanu dyscypliny pracy w kopalniach i nie odzwierciedlają metod stosowanych przez wrogów dla podważania zasad socjalistycznej dyscypliny pracy przez mniej świadomych robotników.

A metody te są perfidne

i w skutkach niezmiernie szkodliwe. Do jednej z nich należy zaliczyć rozpowszechnioną teorię, że „pracę nocną trudno przetrzymać bez przedzermiania się”.

Jest ona szkodliwa i na rękę wrogowi dlatego, że dopuszczenie myśli o zdrzemięnięciu się „na kilka minut”, powoduje z reguły przespianie prawie wszystkich godzin pracy na zmianie nocnej. W ten sposób w nocy z 2 na 3 lipca spali na jednej tylko z kopalni III Zespołu Sanockiego Kopalnictwa Naftowego dozorca, Tadeusz Kęndra, Władysław Bodzioch i inni, palacz kotłowy kopalni, cała załoga kuźni PGPN — razem kilkanaście osób.

CZYŻ może być wyraźniejszy przykład rozkładowej roboty wroga, który na bliższą w niego socjalistyczną dyscyplinę pracy odpowiada swoją bronią — szkodliwą, podstępna teorią o konieczności „przedzermiania się podczas pracy nocnej”?

Teoryjka ta nie jest jednak jedyną w Sanockim Kopalnictwie Naftowym. Druga, równie perfidna i szkodliwa, jest teoriyjka „pracuj powoli, a będziesz bliżej domu”. Tak właśnie pracował wiertacz Władysław Kęndra w III Zespole SKN, uwiercając w okresie 18 dni pracę (144 godzin) 50 cm (pięćdziesiąt centymetrów) otworu. Jakże ta wroga robota — bo inaczej jej nazwać nie można — przyniosła straty państwu, świadczy przykład pracującego następnie na tym samym otworze i w tych samych warunkach wiertacza Lorenca, który w przeciągu jednego dnia (8 godzin) uwiercił 390 cm.

Czy ten kolejny przykład

nie jest jaskrawym świadectwem samouspokojenia do zoru — wobec wrogich teoriyjek „rób powoli, a będziesz pracował bliżej domu”? Czy nie jest on przykładem samouspokojenia aktywistów partyjnych, którzy dopiero po dwóch tygodniach tej wroglej roboty zwrócili na nią uwagę?

PRZYKŁADY te zaczęły się pojawiać z pracą w Sanockim Kopalnictwie Naftowym, jednak można by przytoczyć podobne także z krosieńskiego, gorlickiego i ustrzyckiego kopalnictwa naftowego, gdzie dochodzi do łamania dyscypliny także w padki nieusprawiedliwionego opuszczania pracy. Przykłady te mówią o tym, że walka o socjalistyczną dyscyplinę pracy, to jedna z form walki klasowej, walki z wrogiem, próbującym różnymi metodami podrywać normalny tok produkcji.

Wszyscy uczeni robotnicy są żywo zainteresowani w zdecydowanej walce naruszania zasad dyscypliny pracy, ponieważ wykroczenia poszczególnych jednostek ulegających wrogim teoriyjom, szkodzą całemu kolektywowi kopalnianemu. Dlatego ogół robotników przemysłu naftowego popiera walkę z tymi, którzy naruszają socjalistyczną dyscyplinę pracy. Opierając się na tym oparciu ogółu naftowców, organizacje partyjne w kopalniach mają pełną możliwość wygrania walki z siłami i wpływami reakcji, walki o podniesienie dyscypliny i socjalistycznego stosunku do pracy — przeciwko pozostałościom starej, kapitalistycznej świadomości i moralności.

J. POPOW,

Na zawodach lekkoatletycznych w Moskwie zasłużony mistrz sportu — Szczerbakow uzyskał w trójskoku doskonały wynik 16,12. Wynik ten jest o 14 cm lepszy od rekordu Europy i ZSRR, ustanowionego przez Szczerbakowa na ostatnich igrzyskach olimpijskich w Helsinkach.

Nowiny Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH”

Sportowcy województwa rzeszowskiego godnie uczczą święto 22 Lipca

Na terenie naszego województwa trwają obecnie przygotowania do uroczystego obchodu święta 22 Lipca — 9-ego rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego. Sportowcy woj. rzeszowskiego podejmują liczne zobowiązania dla uczczenia tego wielkiego święta narodowego, które chcą powitać nowymi i lepszymi wynikami w pracy i sporcie. We wszystkich miastach powiatowych powstały komitety organizacyjne obchodu Święta Odrodzenia, które utworzyły odpowiednie komisje, celem sprawnego i należytego przygotowania uroczystości. Napłynęły już pierwsze meldunki o przygotowaniach do święta 22 Lipca.

I tak w Przemyślu przewidziany jest start zasłużonego mistrza sportu Z. Chychły i wicemistrza Europy Węgrzyńki, otwarcie przystani kajakowo-żeglarskiej na Sanie połączone z zawodami żeglarskimi.

W ramach zobowiązań dla uczczenia święta 22 Lipca sportowcy LZS Basznia Dolna wybudowali boisko do piłki nożnej, boisko do siatkówki, skocznię i rzutnię, oraz boisko do kosza. Podobnie LZS Ostrowiec wybudował boisko do piłki nożnej oraz skocznię. Sportowcy „Gwardii” Lubaczów przepracowali przy budowie bieżni na boisku sportowym Włókniarza 20 roboczodniówek. PKKF-y w Jasle, Przemyślu, Rzeszowie i innych powiatach przygotowują szereg imprez sportowych dla okolicznych LZS-ów. Sportowcy gorlency wyjadą do Biecza, Bobowej, Łosia, Uścia i Szymbarku, gdzie rozegrają spotkania w siatkówce z miejscowymi LZS-ami. Cenne zobowiązania podjęli również sportowcy z LZS Nowosielki, Hwniki i Kalwarii, którzy postanowili przepracować po 200 roboczogodzin przy prawie drogi gromadzkiej, pomoc w akcji żniwno-omłotowej w miejscowym PGR i wybudować boiska do siatkówki, oraz tor przeszkód, na którym będą zdobywali odznakę SPO. LZS Pikulice zobowiązała się zorganizować drużynę żeńską siatkówki i rozegrać spotkanie z LZS Zurawica. LZS Kuźkowiec wyremontuje w ramach zobowiązań świetlicę własną oraz wybuduje bieżnię lekkoatletyczną.

Również koła sportowe Przemyśla podjęły szereg zobowiązań, np. Kolejarz zbuduje bieżnię oraz boisko do siatki i kosza, przekroczy limit zdobycia odznaki SPO o 10% i zorganizuje 30 imprez we własnym zakresie. TKS Budowlani przepracuje 3 tys. roboczogodzin przy budowie własnego stadionu oraz ogrozi siatkę stadion do dnia 22 lipca. Bokserzy Budowlanych wyjadą do LZS w Krasiczynie, Birczy, Dupleku i Krzywicy, a piłkarze do LZS w Wyszatycach, Medyce, Krzywicy i Żurawicy. SKS Zryw przy Technikum Gastronomicznym przystąpi do budowy własnego boiska poświęcając na to 1000 roboczogodzin oraz zorganizuje spotkanie z LZS Kosienice.

Sportowcy KS Stal Mielec wyjadą w dniu 22 lipca do LZS w Padwi i Chorzelowie, gdzie rozegrają spotkanie siatkówki.

Bardzo pomysłowo przygotowuje imprezy sportowe komitet w Przeworsku, który obok zawodów siatkówki i szczyploniaka przeprowadzi masowe zdobywanie odznaki

gminnych. W pow. tarnobrzeskim w toku realizacji zobowiązań powstały 3 nowe LZS, przeprowadzono mistrzostwa LZS-ów w siatkówkę, które zdobył LZS Wrzawy, wybudowano i wyremontowano 12 boisk do piłki nożnej, 8 do siatkówki.

Sportowcy KS Stal w ramach łączności miasta ze wsią

100-metrową, skocznię w ramach 50 dniówek roboczych. Unia Krajowice wybuduje w ramach realizacji zobowiązań — boisko do siatkówki i koszykówki oraz ring bokserki, a KS Włókniarz Krosno — przystań kajakową nad Wisłokiem, z której wyruszy na kajakach delegacja sportowa, udająca się do Rzeszowa na święto 22 Lipca.

Rada Okręgowa ZS Spółna w Rzeszowie zobowiązuje się uzyskać szereg klas sportowych i norm SPO oraz zorganizować imprezy w LZS-ach, wybudować 1 kort tenisowy, 1 boisko do siatkówki, skocznię wzwyż oraz 1 ścianę treningową do tenisa ziemnego.

Sportowcy Spójni Jarosław wyjadą na 4 imprezy do pobliskich LZS-ów, zorganizują spartakiadę zakładową w 6-ciu dyscyplinach sportowych, wybudują boisko do siatkówki oraz wyremontują salę gimnastyczną i doprowadzą do lepszego wyglądu bieżni, rzutnię, skocznię, tor przeszkód oraz samo boisko piłkarskie.

Sportowcy KS Spójni Przeworsk — znani ze swoich wyników w grach sportowych — postanowili zbudować 3 boiska do siatkówki, przygotować basen do zawodów pływackich, przebudować nawierzchnię boiska do siatkówki i do koszykówki oraz nawierzchnię bieżni.

Członkowie KS Kolejarz przy PPK „Ruch” w Rzeszowie przepracują 300 roboczogodzin przy budowie stadionu, oddadzą do użytku już w dniu 22 lipca 2 tory przeszkód, boisko do siatki, kosza i piłki nożnej. Wszyscy sportowcy KS Budowlani Rzeszów do dnia 22 lipca zdobędą odznakę SPO. W ramach imprez sportowych piłkarze III Ligi i A klasy wyjadą do mniejszych miejscowości; i tak Ogniwko i GWKS do Brzozowa, w Ustrzykach spotkają się reprezentacja ZS Włókniarz — ZS Górnik, a przodownik III Ligi Stal wyjadzie do Lubaczowa.

ZOBOWIĄZANIA INDYWIDUALNE

Anna Porębna — znana lekkoatletka, siatkarka Spójni Przeworsk zobowiązała się zdobyć II klasę sportową w pchnięciu kulą i rzucie oszczepem.

Przewodniczący PRKF w Tarnobrzegu ob. Wł. Rzepecki zobowiązał się przepracować 2 dni przy żniwach w spółdzielni produkcyjnej Mokrzyków lub PGR Grębów, do 22 lipca zorganizować komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Jadachy, uaktywnić LZS w Skowierzynie, Sobowie i Gorzycach i zorganizować powiatowe zawody pływackie.

Akcja zobowiązań festiwalowych i zobowiązań lipcowych przyniosła wiele nowych obiektów sportowych wykonanych w ramach czynności festiwalowych, dużo dobrych wyników i co najważniejsze — wielu świadomych sportowców, którzy przystąpią z zapałem do dalszej pracy i zdobywania odznaki SPO.



Anna Porębna znana lekkoatletka i siatkarka Spójni Przeworsk zobowiązała się zdobyć II klasę sportową w pchnięciu kulą i rzucie oszczepem.

SPO nie tylko dla sportowców, kół i LZS-ów, ale również dla publiczności przybyłej na stadion.

W ramach imprez sportowych w dniu 22 lipca piłkarze miejscowej Spójni wyjadą do LZS Gorliczyna, a Gwardia do LZS Kańczuga.

W Rzeszowie w dniu 22 lipca odbędą się centralno-wojewódzkie imprezy sportowe na stadionie Ogniwko, gdzie odbędą się zawody piłkarskie, lekkoatletyczne, popisy gimnastyczne i wiele innych ciekawych konkurencji. Na dzień 22 lipca KS Spójnia Rzeszów zobowiązała się oddać do użytku pływalnię. Uroczyste otwarcie tego ważnego obiektu, jakim jest basen pływakki przyjmie społeczeństwo Rzeszowa z radosnym entuzjazmem. Również Ogniwko w ramach zobowiązań postanowiło uruchomić na własnym stadionie korty tenisowe, na których odbędzie się spotkanie międzymiastowe w tenisie Kraków — Rzeszów w dniach 25 i 26 bm.

REALIZUJEMY ZOBOWIĄZANIA FESTIWALOWE

Coraz więcej meldunków napływa o realizacji podjętych zobowiązań festiwalowych.

I tak sportowcy Włókniarza Krosno wybudowali 2 boiska do siatkówki i kosza, przeprowadzili próby na odznakę SPO zdobywając 334 normy, przepracowali 310 roboczogodzin przy naprawie urządzeń sportowych. Sportowcy pow. kolbuszowskiego realizując podjęte zobowiązania wybudowali 4 boiska do siatkówki, 1 boisko do koszykówki, urządzili 6 imprez i przepracowali 466 roboczogodzin przy budowie urządzeń sportowych.

Do wyróżniających się kół należy: Ogniwko, LZS-y z Ranizowa, Dzikowca i Sokolowa Młp. W ramach zobowiązań festiwalowych sportowcy z Kolbuszowej pomogli przy zorganizowaniu 2 spartakiad

rozegrali 5 spotkań we wsiach spółdzielczych, sportowcy Ogniwko uzyskali 3 rekordy województwa, a Kolejarz zorganizował 2 potkania piłkarskie z LZS.

W dalszym ciągu napływają liczne zobowiązania, podejmowane przez sportowców ze wsi i miast, którzy czynem produkcyjnym lub wynikiem uzyskanym na boiskach i bieżniach chcą uczcić IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów.

Sportowcy wiejski LZS w Czudcu podjęli wiele zobowiązań; m. in. zdobyć 40 odznak SPO, przepracować przy budowie własnego boiska 100 roboczodniówek, które przyniosą 1600 zł oszczędności, zebrać złom i makulaturę w ilości 5 ton, co da 1200 zł oszczędności i wyjechać do sąsiednich LZS-ów z zespołem artystycznym, który wystawi sztukę pt. „Okno w lesie”. Piłkarze KS Gwardii z Jasła zobowiązali się wyjechać do LZS Lisówek i LZS Święcany.

KS Unia w Boguchwale, w ramach zobowiązań urządził spartakiadę w swoim zakładzie pracy, wybuduje boisko do siatkówki, zrobi ławki i ogrodzenie na boisku oraz urządził własną świetlicę sportową.

Sportowcy Ogniwko w Nisku wybudują boisko do siatkówki i koszykówki, przepracują 1250 roboczogodzin przy naprawie i konserwacji urządzeń sportowych, zorganizują spartakiadę zakładową oraz zawody lekkoatletyczne z reprezentacją LZS.

Również cenne zobowiązania podjęli sportowcy wiejski z powiatu Jasło. M. in. LZS Cieluśnica zbuduje boisko do piłki nożnej, LZS Sobów zakończy prace przy budowie boiska do piłki nożnej, poświęcając 150 dniówek, dających 3000 zł oszczędności, LZS Niepla zbuduje na swoim boisku bieżnię

Sztafeta festiwalowa powiecie meldunki o zobowiązaniach młodych sportowców

Z okazji III Światowego Kongresu Młodzieży i IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie — Związek Młodzieży Polskiej organizuje w dniach od 13—20 bm. Sztafetę Festiwalową, która obok sztafety innych krajów pobiegnie z meldunkami i pozdrowieniami od młodzieży polskiej na Kongres i Festiwal.

Głównym zadaniem sztafety jest dotarcie do setek tysięcy młodzieży i sportowców z ideą Festiwalu. W sztafecie młodzież polska poniesie swoje zobowiązania podjęte w ramach współzawodnictwa festiwalowego, meldunki o swoich osiągnięciach na polu pracy, nauki, sportu, życia kulturalnego, oraz serdeczne pozdrowienia dla Kongresu i Festiwalu.

Sztafeta wyruszy z gromad, spółdzielni produkcyjnych, PGR, zakładów pracy, obozów letnich, brygad SP i zdąży będzie przez gminy, a następnie powiaty do miast wojewódzkich. W miejscach przekazania sztafety tj. w gminach, miastach powiatowych i mieście wojewódzkim odbędą się festiwalowe wiece młodzieży i społeczeństwa.

Sztafeta festiwalowa szeroko spopularyzuje hasła Festiwalu i Kongresu i będzie bodźcem do szybszej realizacji podjętych przez młodzież zobowiązań produkcyjnych z okazji 9 rocznicy PKWN i IV Festiwalu. Sztafeta poniesie listy i pozdrowienia pisane przez naszą młodzież do młodzieży za granicą, do Kongresu i Festiwalu oraz powieże podarki dla młodzieży zagranicznej. Meldunki takie przekazywać będzie młodzież województwa rzeszowskiego uczestnikom sztafety, która przybędzie do Rzeszowa w środę 15 bm.

Zarząd Woj. ZMP przygotował już dokładny plan przebiegu sztafety. W gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach, odbyły się już wiece w czasie których odczytano meldunki i pożegnano sztafety gromadzkie wiozące meldunki na wiece gminne. We wszystkich gminach naszego województwa zarządy gminne ZMP organizują w dniu 13 bm. w godzinach popołudniowych wiece, na których przyjęte zostaną sztafety gromadzkie. W wiecach

tych weźmie udział cała młodzież i społeczeństwo gminy. W dniu następnym gminna sztafeta wyrusza na wiec powiatowy, któremu przekazuje swoje meldunki. Podobne wiece zostaną zorganizowane w zakładach pracy, obozach letnich itp.

W miastach powiatowych ZP ZMP wspólnie z Komitetami Obrobców Pokoju i Komitetami Frontu Narodowego organizują uroczyste przyjęcie sztafety z gmin, z zakładów pracy, z obozów letnich itp. Wiece w miastach powiatowych odbędą się w dniu 14 bm., a porządek ich obejmuje: przemówienia przedstawicieli ZMP i Komitetów Frontu Narodowego, odczytanie meldunków z poszczególnych gmin oraz listów do młodzieży zagranicznej, część artystyczną połączoną z imprezami sportowymi. Na wiecach powiatowych wystąpią również delegaci na Festiwal z poszczególnych powiatów oraz członkowie zespołów artystycznych i sportowych, które pojadą do Bukaresztu. Sztafety gromadzkie i gminne będą sztafetami pieszymi, konnymi i rowerowymi.

W celu należytego przygotowania Sztafety Festiwalowej, w powiatach powołano komitety organizacyjne, które zajmą się przygotowaniem i sprawnym przeprowadzeniem sztafety na swoim terenie.

Wiece wojewódzkie odbędą się w środę 15 bm. o godzinie 15,30 na stadionie ZS „Ogniwko” w Rzeszowie, na który przybędą sztafety motorowe z całego naszego województwa. Przywiozą one meldunki o realizacji zobowiązań oraz meldunki o wszystkich dotychczasowych zobowiązaniach podjętych przez młodzież woj. rzeszowskiego. Uroczyste wiec wojewódzki, jaki odbędzie się w środę w Rzeszowie pożegna naszą reprezentacyjną sztafetę, która pojadzie z meldunkami do Kłec i przekaze sztafetę młodzieży kieleckiej, udającej się dalej do Stalingradu, Krakowa i dalej aż na granicę polsko-czeską, skąd odbierze ją młodzież czeskosłowacka. Sztafeta Festiwalowa pobiegnie aż do Bukaresztu i tam przekaze cenne zobowiązania naszej młodzieży III Światowemu Kongresowi Młodzieży.

GWKS Rzeszów — Ogniwko Rzeszów 5:0 (2:0)

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem „małe derby” Rzeszowa między GWKS-em a Ogniwem, zakończyły się wysokim zwycięstwem wojoskowskich, którzy byli zespołem co najmniej o klasę lepszym i przewyższali „czerwonych” we wszystkich liniach. Zespół Ogniwka, który wystąpił do tego spotkania bez Łęczy w bramce i Rosoła w obronie, zagrał tak słabo, że chwilami zdawało się, że cała drużyna stanowi jakiś zlepek nierozumiejących się i nieumiejących grać zawodników. Atak Ogniwka, o ile go można nazwać atakiem, to nadal najslabsza linia drużyny. Napastnicy Ogniwka, nie mogli sforsować twardej defensywy wojoskowskich, a strzały oddane na bramkę Myślaka, można policzyć na palcach jednej ręki. Po zejściu z boiska w 20 minucie kontuzjowanego Kłeca, Ogniwem, grając w dziesiątkę, bronili się dzielnie mimo, że w 24 i 25 min. padły dwie bramki.

Po przerwie przewaga wojoskowskich wzrasta, a napastnicy GWKS-u bez przerwy przesiadują pod bramką Ogniwka, zatrudniając co chwilę bramkarza „czerwonych” Biedę, który zwiłaj się jak mógł, aby uchronić swoją drużynę od wyższej porażki. Kilka ataków, jakie przeprowadziła drużyna Ogniwka, kończyło się na doskonałym bramkarzu Myślaku, którego „czerwoni” nie mogli w żaden sposób zmusić do kapitulacji.

Drużyna GWKS-u na tle słabo grającego Ogniwka wy-

padła b. dobrze, a szczególnie jej atak, który raz po raz zdobywał szybko teren i zatrudniał Biedę. Na szczególne wyróżnienie w drużynie wojoskowskich zasługują zdobywca 3 bramek Prutek, który był najlepszym zawodnikiem na boisku. Obok Prutka dobrze zagrał lewy łącznik Skowronek i po przerwie Piłwicz, który zmienił Ouderka. Reszta drużyny grała na normalnym poziomie (tzn. dobrze). Z drużyny Ogniwka na wyróżnienie zasługują ambitnie i ofiarnie grający zawodnicy: Kawalec i Bąk.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Prutek 3, Skowronek 1 i 1 samobójcza. Sędziował ob. Michałow-ski z Lublina.

Tabela III Ligi

Stal Rzeszów	13	23	43:12
GWKS Rz.	13	21	33:8
Włókn. Krosno	13	20	37:14
Bud. Przem.	13	19	35:13
OWKS Lublin	13	18	28:14
Kol. Przem.	13	11	20:17
Spójnia Jar.	13	11	13:22
Ogniwko Rz.	13	10	16:35
Ogn. Lublin	13	9	16:34
KS Zamość	13	7	21:20
Bud. Lublin	13	5	12:37
Stal Lublin	13	4	10:48

Wyniki rezerw III Ligi GWKS Rzeszów — Ogniwko Rzeszów 1:0 (1:0)

Spójnia Jarosław — Kolejarz Przemyśl 3:0 (0:0)

Na czele rozgrywek drużyn rezerwowych znajduje się w dalszym ciągu rezerwa GWKS-u Rzeszów przed Stalą Rzeszów.

**Górnik Krosno -
Kolejarz Jarosław
3:1 (2:1)**

Górnik Krosno potwierdził w tym meczu swoje walory, które pozwoliły mu uzyskać w ub. niedzielę zwycięstwo nad Górnikiem Sanok. W drużynie zwycięskiej wyróżnić należy Gonka i Chmurę, którzy uzyskali bramki. W drużynie jarosławskiej na wyróżnienie zasługuje zdobywca bramki Kaliczek.

Sędziował ob. Szach z Rzeszowa. Widzów ok. 500.

**Spójnia Dębica
Budowlani Gorlice
2:2 (2:0)**

Spójnia Dębica zagrała to spotkanie b. słabo, jedynie do przerwy przypominając drużynę A-klasową.

Bramki dla Spójni uzyskał Jezoro 2, a dla Budowlanych Gorlice Gruszka i Apasiewicz.

Ogniwo Nisko - Stal Mielec 3:1 (2:0)

Rozegrane w dniu wczorajszym spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy A pomiędzy zespołami Ogniw Nisko i Stali Mielec, zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem drużyny gospodarzy w stosunku 3:1 (2:0).

Sensacyjne to zwycięstwo.

Spójnia Jarosław - Kolejarz Przemysł 2:1 (0:1)

Jarosławska Spójnia zrewanżowała się Kolejarzom z Przemysła za porażkę w pierwszej rundzie rozgrywek wygrywając w dniu wczorajszym 2:1 (0:1).

Gra była na ogół wyrównana.

**Górnik Sanok -
Stal Stalowa Wola
1:7 (1:4)**

Wysokie zwycięstwo odniosła w tym spotkaniu lepiej dysponowana i zgrana drużyna Stali Stalowa Wola.

Górnik zagrał ten mecz wyjątkowo słabo, szczególnie zaś zawiodła linia ataku gospodarzy, który w tym dniu był najsłabszą formacją zespołu.

Drużyna Stali wypadła na tle słabo grających gospodarzy b. dobrze odznaczając zasługę zwycięstwa.

**Pojedynek rzeszowsko-lubelski zakończył się
zwycięstwem drużyn rzeszowskich**

Trzynasta niedziela piłkarska w III Lidze stała pod znakiem zwycięstwa jaworytów. Przewodnik tabeli - rzeszowska Stal po zwycięstwie nad Ogniwem z Lublina uocniła swoją pozycję na czele tabeli. GWKS, Włóknarz Krosno, Budowlani Przemysł, OWKS Lublin i Kolejarz Przemysł zatrzymali w dalszym ciągu swoje pozycje, a jedynie Ogniwo Rzeszów spadło z 7 na 8 miejsce wyprzedzona przez Spój-

nię z Jarosławia, która odniosła niespodziewane lecz bardzo cenne zwycięstwo nad Kolejarzem Przemysł. Pojedynek drużyn rzeszowskich z lubelskimi zakończył się zwycięstwem drużyn rzeszowskich na wszystkich frontach. Tak Stal jak Włóknarz i Budowlani Przemysł uzyskali zwycięstwo nad zespołami lubelskimi, a o przewadze jaką mieli nasi piłkarze najlepiej świadczy stosunek bramek, który brzmi 11:2.

Ogniwo Lublin - Stal Rzeszów 0:2 (0:0)

Rozegrane w dniu wczorajszym spotkanie o mistrzostwo III Ligi pomiędzy Ogniwem Lublin, a Stalą Rzeszów zakończyło się po dość słabej grze zwycięstwem drużyny rzeszowskiej w stosunku 2:0 (0:0).

Gra do przerwy była dość ospala i powolna i mimo, że metalowcy z Rzeszowa mieli lekką przewagę nie potrafili jej wykorzystać cyfrowo. Napastnicy gości nie wykorzystali kilku dogodnych sytuacji podbramkowych i dlatego wynik do przerwy był bezbramkowy.

Po przerwie Stal przejmując inicjatywę w swoje ręce i przez wazę zdecydowanie. Już w pierwszych minutach Piezonka zdobywa pierwszą bramkę. Dalsza przewaga napastników rzeszowskich przynosi drugą bramkę, której autorem jest

Anioła. Pod koniec spotkania Stal oddaje inicjatywę w ręce gospodarzy, którzy chcą za wszelką cenę zdobyć bramkę i zmniejszyć wynik spotkania.

Zwycięstwo Stali nad zespołem lubelskiego Ogniwia było zupełnie zasłużone i uocniło jej pozycję - przewodnika III Ligi. W spotkaniu tym dobrze zagrał cały atak zwycięzców, który raz po raz gościł pod bramką gospodarzy, lecz dobra gra bramkarza miejscowych nie pozwoliła na uzyskanie wyższego zwycięstwa. Na wyróżnienie z tej linii zasługują: Piezonka, Anioła i Kura. Defensywa Stali zagrała również na normalnym poziomie.

Z drużyny pokonanych wyróżnić należy: Wójcickiego, Różyłę i bramkarza.

Sędziował Wojtyna z Przemysła.

Włóknarz Krosno - Budowlani Lublin 7:2 (1:2)

Drużyna Włóknarza do przerwy zagrała b. słabo, szczególnie atak, który tylko jeden raz zmusił do kapitulacji bramkarza gości. Obraz gry zmienił się po przerwie, kiedy to Włóknarze zdobyli 6 bramek.

Drużyna Budowlanych Lublin tylko do przerwy stanowiła groźny dla gospodarzy zespół. W drużynie zwycięskiej wyróżnić należy Bartylę, który uzyskał dwie bramki.

Bramki dla Włóknarza zdobyli Bomba 2, Gbył 2, Szelski 2 oraz Samisz.

Sędziował ob. Sudo Rzeszów. Widzów ok. 3 tysiące.

**OWKS Lublin -
KS Zamość 4:2 (1:1)**

Gra stała na dość niskim poziomie. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna OWKS, która zagrała lepiej. Widzów około 2 tys.

**TABELA
Klasa A**

Stal Stal Wola	13	23	59:8
Gwardia Rzesz.	13	23	54:20
Stal Mielec	13	19	48:19
Górnik Sanok	13	16	39:28
Spójnia Dębica	13	12	19:25
Ogniwo Nisko	13	12	26:40
Spójnia Rzesz.	13	11	29:31
Kol. Jarosław	13	11	22:51
Górnik Krosno	13	10	20:30
Górnik Glinik	13	10	27:41
Bud. Gorlice	13	5	21:35
Gward. Przem.	13	4	7:45

**Górnik Glinik -
Gwardia Przemysł 0:3**

Tenis

Spójnia Rzeszów-Włóknarz Krosno 3:8.
Spójnia Łańcut-Górnik Sanok 4:7.

**Spójnia Rzeszów -
Gwardia Rzeszów
2:7**

**Kinizsi -
CWKS 4:1 (3:1)**

odniosła drużyna Ogniwia dzięki słabej grze Stali, w której napastnicy zawiedli w tym dniu strzałow.

W drużynie zwycięskiej wyróżnić należy atak, który z łatwością przechodził na pole karne słabo grającej obrony Stali Mielec.

nana. Do przerwy lekką przewagę mieli Kolejarze, po przerwie zaś gospodarze.

Drużyna zwycięska zagrała dobrze tworząc przez cały czas spotkania zgrany zespół. Bramki dla Spójni zdobyli: Słobodzian i Mielnicki z karnego. Dla Kolejarzy jedyną bramkę uzyskał Piwowar.

W meczu rezerw również zwycięstwo odniosła Spójnia w stosunku 3:0 (0:0). Widzów około 3 tysiące.

Sportowcy Łańcuta - bez opieki

Dość się u nas mówi o opiece nad sportowcami, pomocy jaką winni oni otrzymywać ze strony władz i o właściwym rozwoju życia sportowego.

Tymczasem jak wskazują na to wiadomości otrzymane przez nas z terenu oraz sprawozdania na tych ekip kontrolnych w wielu miejscowościach naszego województwa sprawa rozwoju sportu przedstawia się opłakanie.

Weźmy dla przykładu sport łańcutki. W Łańcutie letnie koło sportowe Spójnia nr. 475, którym opiekują się tamtejsza Powiatowa Spółdzielnia Spożywców. Nie stety mimo tej „opieki” sportowcy tego koła muszą borykać się sami z wieloma trudnościami, które w większej części wypływają z tego, że Prezydium Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w Łańcutcie kompletnie nie interesują się tym kołem.

Spójrzmy teraz jak wygląda praca tego koła. Łańcutka Spójnia ma wiele sekcji sportowych, które jak na „łańcutckie stosunki” mogą poszczycić się dużymi osiągnięciami. Sekcja tenisa ziemnego zrzesza około 30 członków, którzy regularnie uczęszczają na treningi, zaś drużyna tenisowa bierze udział w rozgrywkach o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej w tenisie. Sekcja piłki nożnej (która pracuje obecnie najlepiej) może poszczycić się

poważnym osiągnięciem, którym jest pierwsze miejsce w dotychczasowych rozgrywkach w klasie B. Nadmienić należy tutaj, że piłkarze łańcutkiej Spójni nie przegrali dotychczas ani jednego spotkania mistrzowskiego i raz tylko zremisowali. Oprócz tych dwóch sekcji, Spójnia posiada jeszcze: sekcję lekkoatletyczną, gler sportowych, tenisa stołowego, szachową i kolarską.

Cóż z tego jednak, że kierownictwo klubu i działacze sportowi a to: ob. Porada, Jan Gdula, Stanisław Dudek, mgr Kwiatek i inni pracują ofiarnie, kiedy ich praca nie cieszy się żadnym zrozumieniem ze strony miejscowych władz.

Już od przeszło dwóch lat sportowcy Spójni Łańcut bezskutecznie starają się o salę na świetlicę klubową, w której podczas miesięcy zimowych można by przeprowadzać suchą zaprawę sportową. Wiele razy prosili oni Prezydium Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej oraz PZGS w Łańcutcie by przydzielili im odpowiednią salę. Za każdym jednak razem otrzymywali odpowiedź negatywną.

Tymczasem w Łańcutcie jest kilka dużych sal, w których z powodzeniem można by urządzić świetlicę sportową. Weźmy dla przykładu: salę Domu Strażaka, małą salę w kinie „Znicz”, bu-

dynek ujeżdżalni w parku łańcutkim i salę PZGS-u.

Wyżej wymienione „świetlice” za wyjątkiem ujeżdżalni parkowej gdzie są magazyny zbożowe, wcale nie spełniają swego zadania, gdyż prawie nikt z nich nie korzysta. „Świetlica” Powiatowego Klubu TPPR w Łańcutcie (bardzo dobrze i ładnie urządzona) świeci pustkami, gdyż po godzinie 15 jest już zamknięta, a w czasie godzin pracy urzędnicy nie pozwalają z niej korzystać ponieważ „to” przeszkadza im w pracy.

Podobnie przedstawia się sprawa z innymi świetlicami w Łańcutcie. Tymczasem 150 członków miejscowej Spójni walczy się bez celu wieczorami, zamiast czasu wolnego od pracy spędzić na kulturalnej rozrywce we własnej klubowej świetlicy.

Ostatnio kierownictwo tamtejszego koła zwróciło się z prośbą do Prezydium Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej, by te pomogły kołu w przydzieleniu odpowiedniej sali na świetlicę. Niestety biurokraci wcale nie zainteresowali się prośbami sportowców i zbyli ich odpowiedzią: „starajcie się sami - my do tego nie mamy”.

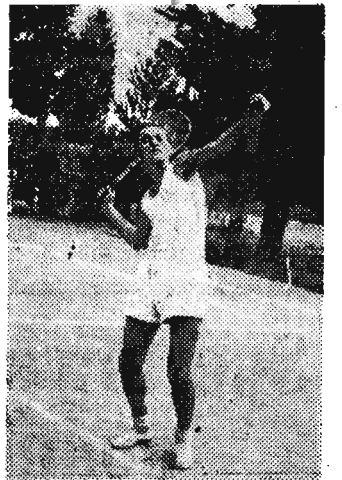
Alle kłopoty sportowców łańcutkich nie kończą się na tym. Jest jeszcze wiele takich spraw, które trzeba załatwić w najbliższym czasie i w załatwieniu, których trzeba pomóc łańcutkiej Spójni.

M. In. Spójnia Łańcut ma odpowiednie fundusze na zakup materiału potrzebnego na ogrodzenie boiska sportowego. Cóż jednak z tego, że znalazły się potrzebne fundusze, kiedy prośbę kierownictwa klubu o pomoc Prezydium MRN w kupnie odpowiedniego budulca MRN w Łańcutcie zbyła milczeniem. A tymczasem rozpoczęte prace przy budowie nowych urządzeń sportowych przerwano. Cóż z tego, że zwieziono materiał (mamy tu na myśli budowę dwóch kortów tenisowych w parku) kiedy kilka biurokratów zaslanając się okólnikami i papierkową robotą prosi sportowców zbywa milczeniem wskutek czego materiał ulega zniszczeniu.

Uważamy, że obecny stan nie może dalej istnieć i Prezydium MRN w Łańcutcie w najbliższym czasie, bez zwłoki zajmie się tymi sprawami i pomoże miejscowej Spójni. Również i władze wojewódzkie a to Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowców Spójnia i WKRF w Rzeszowie na pewno wyślą swoich przedstawicieli do Łańcuta, którzy po dokładnym zbadaniu sprawy pomogą sportowcom łańcutkim.

My zaś czekamy na jak najszybszą odpowiedź.

**Czołowi sportowcy
woj. rzeszowskiego**



Na zdjęciu: najlepszy junior naszego województwa w tenisie Józef Szytkiewicz ze Spójni Rzeszów, który zajął trzecie miejsce w ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym juniorów.



Zbigniew Gibala, najlepszy kolarz naszego województwa, zwyciężył w ub. niedzielę w wyścigu kolarskim na 100 km.

**Siatkarze i koszykarze
OWKS Kraków
w Przemysłu**

W Przemysłu gościła w ubiegłą sobotę i niedzielę drużyna siatkówki i koszykówki krakowskiego OWKS-u, która rozegrała spotkanie z Kolejarzem i Gwardią. Siatkarze OWKS-u zwyciężyli Kolejarza 3:1 (15:12, 15:5, 16:18, 15:8), a koszykarze pokonali drużynę Gwardii w wysokim stosunku 100:28.

**Międzypowiatowe spartakiady
Ludowych Zespołów Sportowych**

Na międzypowiatowej spartakiadzie LZS-ów w Zurawicy startowała młodzież z 9 powiatów: przemyskiego, jarosławskiego, lubaczowskiego, przeworskiego, niżańskiego, kolbuszowskiego, tarnobrzęskiego, dębickiego i mieleckiego.

W Zurawicy rozegrano spotkania w 3 dyscyplinach sportowych: piłce nożnej, siatkówce i ręcznej (koszykówki nie rozegrano ponieważ do tej konkurencji zgłosił się jedynie zespół Zurawicy).

Najlepiej wypadły spotkania w piłce nożnej, które rozegrano systemem pucharowym. W trzydniowej „batalii” rozegrano wiele spotkań, w wyniku których wyłoniono 2-ch finalistów. Byli nimi: jedenastki Zurawicy i Brzeźnicy. Spotkanie między tymi zespołami zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 5:1 (0:1), przy czym zwycięzcy zagraли dobrze technicznie, ale zbyt brutalnie.

Nie mniej ciekawie wypadły spotkania siatkówki. W konkurencji tej startowały zespoły: Jarosławia, Niska, Mielca, Kolbuszowej, Zurawicy, Przeworska i Tarnobrzęga. Do finału zakwalifikował się zespół Przeworska i Jarosławia. Spotkanie między tymi rywalami zakończyło się zwycięstwem przeworszczan w stosunku 2:1 (15:9, 9:15, 15:11). Spotkanie finałowe było niezwykle ciekawe; oba zespoły zareprezentowały się z jak najlepszej strony.

W piłce ręcznej spotkały się zespoły Zurawicy i Tarnobrzęga. Wynik 5:1 (1:0) dla Zurawicy.

Jedyną na spartakiadzie zespół siatkarski dziewcząt Zurawicy rozegrał ponadto towarzyskie spotkanie z drużyną Centralnego Ośrodka Szkolenia Sportowego LZS z Przemysła.

Międzypowiatowa spartakiada LZS-ów, jaka odbyła się w Zagórz stała się przejawem najlepszych siatkarzy, koszykarzy i piłkarzy wiejskich, którzy w 3-dniowych walkach wyłonili 6 drużyn męskich i 2 żeńskie na wojewódzką spartakiadę, która odbędzie się w Krośnie w dniach 24-26 bm.

Spartakiada LZS-ów wzbudziła w Zagórz duże zainteresowanie i była prawdziwym świętem sportowym tamtejszej ludności. W siatkówce męskiej startowało 7 zespołów a w żeńskiej tylko 3.

Wyniki techniczne:

Mężczyźni: Biecz - Zaczernie 2:0, Dynów - Wojkówka 2:0, Zagórz - Uherce 2:1, Dynów - Sonina 2:1, Zagórz - Sonina 2:0, Zagórz - Biecz 2:0, Dynów - Biecz 2:0, Sonina - Biecz 2:0, Dynów - Zagórz 2:0. W wyniku tych rozgrywek pierwsze miejsce zdobyła drużyna Dynowa, która wystąpiła w następującym składzie: Barć, Kasprzowicz, Bar, Lach, Urbański i Krasno polski.

Kobiety: Sonina - Sobniów 2:0, Biecz - Sobniów 2:0, Sonina - Biecz 2:1. Pierwsze miejsce zdobył zespół Soniny w składzie: Kunysz, Krogulecka, Szlapa, Rzemień, Hadło i Skemra.

Piłka nożna: Ropica - Rudna W. 1:0, Pobitno - Uherce 4:1, Suchodół - Zagórz 1:0, Ropica - Sonina 1:0, Zaczernie - Suchodół 3:0, Pobitno - Ropica 0:0, Zaczernie - Sobniów 6:0, Zaczernie - Ropica 11:0. W wyniku tych rozgrywek najlepszą drużyną piłkarską okazało się Zaczernie, które pokonało w finale Ropicę 11:0. Niespodzianką było wyeliminowanie zespołu Pobitna, który spotkał smutny los, bo ze względu na wynik bezbramkowy z Ropicą dokonano losowania, w wyniku czego Ropica weszła do finału. O wiele ciekawiej przedstawiało się spotkanie finałowe, gdyby Zaczernie grało z Pobitnym.

W koszykówce zwyciężył LZS Stary, który w finale wygrał z Godową 25:15 (11:10).